Nr. 77. Kraków, niedziela 14 marca 1909. Rocznik XVIII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon Nr 396. — Konto czekowe Nr 34.095.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Dział Inseratowy: Kraków, pl. WW. Świętych 8, I. p.

Gminna reforma wyborcza w Krakowie.

Komisya statutowa krakowskiej Rady miejskiej rozpoczęła pracę nad miejską reformą wyborczą. Reforma ta ma przyjść do skutku dopiero w r. 1911 przed najbliższymi wyborami do Rady miejskiej. Ale już od samego początku proletaryat musi czuwać nad nią, aby jej nie dać zabagnić, ani też wykoszlawić.

Zasadniczem zadaniem reformy wyborczej jest usunięcie niesprawiedliwości wyborczej, t j. zniesienie przywilejów kastowych i dopuszczenie wszystkich obywateli do równego prawa.

Powszechne, równe prawo wyborcze

musi być zasadą reformy prawa wyborczego do Rady miejskiej.

Obecne pokrzywdzenie ludności krakowskiej przedstawia się w cyfrach następująco:

Do parlamentu ma obecnie w Krakowie prawo wyborcze **16 000** obywateli, do Rady miejskiej tylko **7000**, a więc **9000** pełnoletnich obywateli, równouprawnionych w państwie, jest wykluczonych od wszelkiego prawa w gminie.

Tym wykluczonym trzeba dać prawo wyborcze. Jeżeli państwo dało im prawo wyborcze do parlamentu, i to powszechne i równe, tajne i bezpośrednie, to tembardziej w gminie, w której mieszkają i którą utrzymują podatkami konsumcyjnymi i czynszowymi, powinni otrzymać

czteroprzymiotnikowe prawo głosowania.

Większość obecnej Rady miejskiej oświadcza jednak, że w zasadzie jest wprawdzie za czteroprzymiotnikowem prawem wyborczem, ale — nie chce go uchwalić, bo sejm i rząd takiej reformy wyborczej nie zatwierdzą; więc jeżeli reforma wyborcza ma dojść do skutku, to muszą pozostać kurye, do których się doda nową kuryę. Na to klasa pracująca ma jednę tylko odpowiedź:

Precz z kuryami!

Jeżeli ta reforma wyborcza nie ma być poprostu śmieszną, to nie może utrzymać tak potwornego przywileju worka pieniężnego, jakim jest kurya wielkiego handlu, gdzie **100** bogatych handlarzy i fabrykantów wybiera **10** radców, czyli jeden radca reprezentuje 10 wyborców. Równie koniecznie należy

znieść przywilej kamieniczników,

którzy w kuryi „wielkich domów“ wybierają 12 radców, a w kuryi „małych domów“ drugich 12 radców, razem 24. Kto w Radzie miejskiej narzeka na drożyznę mieszkań, ten jest obłudnikiem, jeżeli równocześnie nie domaga się usunięcia przewagi kamieniczników z zarządu gminy i konserwuje ich przywilej. Kurya „wielkich domów“ jest przywilejem jeszcze bardziej potwornym, niż kurya wielkiego handlu, a kurya „małych domów“ jest osławiona jako siedlisko najohydniejszej korupcyi wyborczej.

Te przywileje należy bezwarunkowo znieść, jeżeliby się już nawet stało na tem stanowisku, że czteroprzymiotnikowe prawo wyborcze nie da się przeprowadzić ze względu na reakcyjny sejm i na rząd. Jeżeli, wychodząc z tego stanowiska, myśli się o dodaniu nowej kuryi, to powinna to być

kurya wyłącznie dla wykluczonych od obecnego prawa wyborczego.

Albowiem dodanie kuryi powszechnej byłoby szwindlem, wprowadzającym pluralne prawo wyborcze, gdyż każdy, kto ma głos w kuryi uprzywilejowanej, miałby równocześnie drugi głos w kuryi powszechnej. Wytworzyłoby to demagogię taką, jaka święciła orgie w badeniowskiej piątej kuryi; klasy z zabezpieczonymi mandatami w swoich uprzywilejowanych kuryach wychodziłyby do kuryi powszechnej na rabowanie mandatów klasie pracującej. Co innego mówiliby ci ludzie swoim uprzywilejowanym wyborcom, a co innego wyborcom kuryi powszechnej. Otworzyłoby to naoścież wrota fałszowi i obłudzie i zatrułoby całe życie publiczne.

A przytem, jeżeli się już stoi na stanowisku oportunistycznem, jeżeli się mówi, że się pragnie, by reforma wyborcza za wszelką cenę doszła do skutku, to trzeba i o tem pamiętać, że rząd odmówiłby sankcyi dla kuryi powszechnej, gdyż rząd centralny stoi obecnie na stanowisku kuryi wykluczonych dla sejmów i gmin.

Z tych wszystkich względów musimy walczyć przeciw kuryi powszechnej, a za kuryą dla wykluczonych dotąd od prawa wyborczego i walczyć o to będziemy pod hasłem:

Precz z pluralnością!

Będziemy walczyli o niesfałszowane prawo wyborcze dla klasy pracującej i o należną jej liczbę mandatów. A skoro przyjdzie do skutku Wielki Kraków, wtedy

gminy podmiejskie

będą musiały być uwzględnione w stosunku do liczby ludności i odpowiednio do ich struktury społecznej. Tam mieszkają masy robotnicze, warstw uprzywilejowanych jest tam tylko garstka. Toteż w gminach podmiejskich kurya robotnicza musiałaby otrzymać daleko więcej mandatów niż wyborcy uprzywilejowani.

Oto wytyczne, od których klasa pracująca nie odstąpi w walce z korupcyą przywilejów wyborczych w gminie.

Obywatele! Towarzysze!

W niedzielę d. 14 marca b. r. o godz. 10 przedpołudniem odbędzie się w **Ujeżdżalni przy ulicy Rajskiej** (Teatr ludowy)

ZGROMADZENIE LUDOWE

z porządkiem dziennym:

Gminna reforma wyborcza miasta Krakowa.

Towarzysze! Obywatele! Jawcie się jak najliczniej!

Krakowski Komitet miejscowy P. P. S. D.

50 wniosków posłów socyalno-demokratycznych.

W myśl uchwały Związku posłów socyalno demokratycznych wniesiono na środowem posiedzeniu Izby posłów następujące wnioski w ogólnej liczbie 50:

1) Adler i tow. przeciw niekonstytucyjnemu wydaniu bonów kasowych;

2) Spielmann i tow. o zniesienie § 14;

3) Pernerstorfer i tow. o zmianę ustawy o stowarzyszeniach przez zniesienie zakazu udziału kobiet w stowarzyszeniach politycznych;

4) Adler i tow. o zmianę ordynacyi wyborczej przez nadanie prawa wyborczego kobietom, oraz ograniczenie wieku wyborców do 21 lat (zamiast 24);

5) Adler i tow. o zmianę ustaw zasadniczych w tym duchu, żeby rozstrzyganie o wojnie i pokoju należało do parlamentu;

6) Prokesz i tow. o robotnicze karty legitymacyjne na kolejach;

7) Tomschik i tow. o uregulowanie w drodze ustawodawczej stosunków służbowych kolejarzy;

8) Cingr i tow. o ograniczenie czasu pracy w górnictwie;

9) Beer i tow. o zakaz używania ołowiu i farb ołowianych w przemyśle;

10) Johanis i tow. o środki zaradcze przeciw brakowi pracy;

11) Widholz i tow. o uregulowanie stosunków pracy w przemyśle hotelowym i szynkarskim;

12) Pospiszil i tow. o zaprowadzenie spoczynku niedzielnego dla robotników młynarskich;

13) Beer i tow. o ograniczenie czasu pracy młodocianych i kobiet;

14) Schrammel i tow. o zakaz używania fosforu;

15) Muchitsch i tow. o uporządkowanie warunków pracy w piekarniach;

16) Adler i tow. o uregulowanie czasu pracy w przemysłach kontynuacyjnych;

17) Cingr i tow. o mianowanie inspektorów górniczych z pomiędzy robotników;

18) Cingr i tow. o uregulowanie wydalania z pracy i wypowiadania członkom zarządów kas brackich;

19) Cingr i tow. o uregulowanie sposobu wypłat w górnictwie;

20) Ellenbogen i tow. o ustawę dla pomocników handlowych;

21) Glöckel i tow. o ustawodawcze uregulowanie stosunków służbowych pocztmistrzów, ekspedyentów itd.;

22) Schrammel i tow. o uregulowanie stosunków służbowych egzekutorów podatkowych;

23) Reitzner i tow. o stosunki służbowe adjunktów podatkowych;

24) Soukup i tow. o uregulowanie stosunków służby pocztowo-telegraficznej;

25) Seitz i tow. o awanse pocztowych urzędników ruchu;

26) Schlossnikel i tow. o uregulowanie stosunków robotników w fabrykach tytoniu;

27) Seitz i tow. o uregulowanie stosunków państwowej służby kontraktowej;

28) Schrammel i tow. o uregulowanie stosunków robotników salinarnych;

29) Beer i tow. o stosunki służbowe robotników telegrafu i telefonu;

30) Winter i tow. o zniesienie uprzywilejowanego stanowiska certyfikatystów;

31) Schrammel i tow. o uregulowanie stosunków służbowych robotników w lasach kameralnych;

32) Schuhmeier i tow. o zaprowadzenie 2 letniej służby wojskowej;

33) ci sami o zmniejszenie czasu służby w obronie krajowej;

34) Tuppy i tow. o zmianę stosunków w umowach o dzierżawy rolne;

35) Wutschel i tow. o zniesienie prawa zastawu dla właścicieli domów;

36) Forstner i tow. o zniesienie rozporządzenia cesarskiego z r. 1850 (Prügelpatent);

37) Seitz i tow. o zniesienie kary śmierci;

38) Winter i tow. o zmianę sposobu wyboru sędziów przysięgłych;

39) Pernerstorfer i tow. o wyłączenie fakultetów teologicznych ze związku uniwersyteckiego;

40) Seitz i tow. o zniesienie regulaminu szkolnego z r. 1905;

41) Adler i tow. o zmianę § 35 państwowej ustawy o szkołach ludowych w sprawie minimalnych poborów nauczycieli;

42) Reumann i tow. o ubezpieczenie od nieszczęśliwych przypadków w przemyśle budowlanym;

43) ci sami o upaństwowienie kopalń węgla;

44) Beer i tow. o zmonopolizowanie przez państwo handlu żelazem;

45) Diamand i tow. w sprawie przemysłu naftowego w Galicyi;

46) Müller i tow. w sprawie zabijania bydła w razie choroby;

47) ci sami o upaństwowienie kolei Wiedeń-Aspang;

48) Beutel i tow. o zniesienie loteryi liczbowej;

49) Tuller i tow. o skrócenie postępowania przy wymiarze podatku dochodowego dla robotników;

50) Muchitsch i tow. o ograniczenie pracy nocnej i zaprowadzenie spoczynku niedzielnego w piekarniach.

Z kresów czesko-polskich.

Ostrawa Morawska, 12 marca.

Wiedeńskie konszachty czeskiej i polskiej burżuazyi w sprawie Śląska.

Koło polskie głosi stale, iż zajmuje się gorąco sprawą polską na Śląsku cieszyńskim. Dzięki tej opiece lud polski na Śląsku nie posiada szkół ojczystych ludowych i średnich, pozbawiony jest równouprawnienia. Od lat wydany na pastwę brutalnej, dzikiej germanizacyi i czechizacyi, zerwał się wreszcie do walki o prawa, o język ojczysty, o byt narodowy i kulturalny.

Wszyscy jesteśmy świadkami niebywałego dotąd spotęgowania tej walki odrodzeniowej. I właśnie w chwili, gdy walka ta zaostrza się, gdy polski robotnik staje do strejku szkolnego, do obrony swych dzieci przed wynarodowieniem — zapytać należy, kto walką tą kieruje i kto ją prowadzi?

I oto spotykamy znamienne zjawisko w całej patryotyczno-burżuazyjnej prasie polskiej. Cała prasa polska notuje pilnie odgłosy i przejawy walki emancypacyjnej na Śląsku, ale uparcie zamilcza fakt ten, że walkę tę prowadzi znienawidzona przez nią „beznarodowa“ polska partya socyalno-demokratyczna!

Z całym cynizmem przemilcza i zapoznaje, iż nikt inny, tylko nasza partya rozpłomieniła po całym Śląsku hasło walki o szkołę polską, o język polski w urzędach, fabrykach, kopalniach, o równouprawnienie. Wysila się, byle tylko odwrócić uwagę polskiego społeczeństwa od źródła tej walki i zasugerować ją, że to jednostki „szlachetne“ i „narodowe“ popierają i prowadzą tę walkę...

Jest to znana, stara metoda odsądzania naszej partyi od pracy i ofiarnej walki na polu narodowej obrony interesów i praw polskiego ludu. Wiemy, że tej taktyki burżuazyjnej prasy nic zmienić nie zdoła. Ba, przeciwnie! Im bardziej partya nasza występuje w obronie praw narodowych polskiego ludu — tem zacieklej przemilcza prasa burżuazyjna tę stronę walki w naszej partyi. Bo przyznanie, iż jest to praca polskiej partyi socyalno-demokratycznej, byłoby zarazem przyznaniem, iż sfery polskiej burżuazyi nie umieją, nie chcą i nic nie robią w tym kierunku. A tego uczynić przecież nie można.

W ostatnich czasach obiegła po kilkakroć prasę polską wieść, iż w Polskiej Ostrawie zanosi się na strejk szkolny, iż 15 b. m., w poniedziałek, strejk wybuchnie, iż w niedzielę 7 b. m. partya nasza urządziła kilkutysięczny wiec i demonstracyę w Polskiej Ostrawie za ugminnieniem polskiej, prywatnej szkoły. I ani jedno pismo polskie ni słówkiem nie wspomniało, iż była to praca wyłącznie polskiej partyi socyalno-demokratycznej. Dosłownie: ani jedno pismo. Wymieniły nazwiska referentów i przewodniczących wiecu, powiedziały, iż mówił „p. dr Seidl“, „p. Krzysztoń“ lub „p. Sumera“ — ale kim są politycznie ci „panowie“ — ani słówka wyjaśnienia. Czytelnik galicyjskich gazet „patryotycznych“ nie dowie się, że to socyaliści, równie jak nie dowiedział się, że na krakowskim wiecu w sprawie szkolnictwa polskiego na Śląsku przemawiał socyalista Jarosz z Ostrawy, którego mowa była punktem kulminacyjnym wiecu. Oto metoda, oto fakta powtarzające się codziennie.

Każdy zrozumie, iż nie chodzi nam o afiszowanie, o reklamę, ale chodzi nam o prostą uczciwość polityczną. Na walkę polskiego ludu nie wpłynie opinia polskiej prasy o wytężonej, niezmordowanej walce naszych towarzyszów na Śląsku. Nie zniechęci do walki — owszem doda zachęty i energii do pracy. Stanowisko polskiej prasy wskaże polskiemu ludowi, iż ze strony burżuazyi polskiej niema się czego spodziewać. Napróżno czekać pomocy, obrony.

Przedwczoraj nadeszła wiadomość z Wiednia, iż „komisya śląska“ Koła polskiego prowadzi pertraktacyę z czeskimi posłami: Kramarzem, Kaliną i innymi w sprawie czesko-polskiego sporu na Śląsku. Prasa polska z zachwytem notuje tę wiadomość, spodziewa się owocnych skutków tych układów. Wyciągnęła z zanadrza „solidarność słowiańską“ i tumani nią opinię publiczną.

Nieraz wykazywaliśmy już, że zachwyty na temat słowiańskiej solidarności są dobre przy stole, zastawionym szampanem w Pradze lub we Lwowie. Na Śląsku solidarność nie istnieje zupełnie. Na Śląsku

czeska szowinistyczna burżuazya prowadzi niekulturalną walkę z polskim ludem, walkę, której nie powstydzą się pruscy kulturtraegersy w Poznańskiem. I dlatego nie wierzymy w układy i konszachty czeskich i polskich polityków w Wiedniu.

Kto broni i prowadzi do walki polski lud na Śląsku?! Polska partya socyalno-demokratyczna — wszak poza nią niema partyj politycznych na Śląsku. Przecież nie suchotniczy „związek śląskich katolików“ (jedyny objaw jakiejś partyi politycznej), którego przywódca poseł ks. Londzin w parlamencie oddaje głos do delegacyi hakatyście przeciw tow. Daszyńskiemu. A partya nasza w układy z czeską burżuazyą wchodzić nie będzie.

Zresztą burżuazyjna prasa czeska w Ostrawskiem odpowiedziała już na owe układy czesko-polskie w Wiedniu. Polakożerczy „Ostravski Dennik“ w sobotnim numerze w artykule wstępnym powiedział: Praga nie zna stosunków śląskich, my Pragi słuchać nie możemy!

I choćby pp. Kramarz i Buzek, Kalina i Stwiertnia uchwalili idealną zgodę w Wiedniu, to ona nie wpłynie zupełnie na stosunki śląskie. Bo co ma wspólnego ze Śląskiem p. Kramarz i Kalina, lub p. Buzek, Stojałowski, Zarański, członkowie śląskiej komisyi w Kole polskiem? Nic.

Polski lud na Śląsku stoi w szeregach polskiej partyi socyalno-demokratycznej, na którą błotem codziennie rzucają organy Buzka, ks. Rublarza i Zarańskiego, odsądzają nas od wszystkiego, plwają na naszą pracę. I czyż z tymi politykami lud polski ma coś wspólnego?

Pertraktujcie dalej panowie w Wiedniu, wznoście toasty „solidarności“, wołajcie: kochajmy się! — a tymczasem lud polski na Śląsku prowadzić będzie dalej swą pracę i walkę o prawo, o szkołę, o byt narodowy.

W poniedziałek rozpoczyna się strejk szkolny w Polskiej Ostrawie, przygotowany przez polską partyę socyalno-demokratyczną. A strejk ten mówi wyraźnie, kto stoi w obronie polskiego ludu na Śląsku i czem jest „słowiańska solidarność“, głoszona na praskich bankietach.

Strejk ten okryje hańbą czeską szowinistyczną burżuazyę a polskiemu społeczeństwu przypomni, iż Koło polskie w chwili walki miało na ustach tylko układy, kłamliwe, obłudne frazesy i odsądzanie polskiej socyalnej demokracyi od jej niezmordowanej, ofiarnej walki w obronie polskiego ludu na Śląsku. *Orszawa.*

Po odpowiedzi Serbii.

Czy Serbia zrzekła się żądań terytoryalnych, czy obstaje przy nich? Około tego pytania kręciła się sprawa konfliktu austryacko-serbskiego od dwóch tygodni, odkąd Rosya razem z mocarstwami zachodniemi dała w Belgradzie przyjacielską radę, aby od tych nieziszczalnyeh żądań odstąpiono. Przez 2 tygodnie redagowano w Belgradzie odpowiedź, posyłano ją do Petersburga do poprawienia, stamtąd wędrowała ona z powrotem, a ostatecznie doręczono wygładzoną notę wszystkim mocarstwom, także Austryi.

Z noty tej odpowiedzi na naczelne pytanie wyczytać nie można, formalnie Serbia idzie jeszcze dalej, aniżeli mocarstwa od niej żądały, gdyż nietylko zrzeka się żądań, lecz powiada, że wogóle niczego od Austryi nie chce: ani koncesyj terytoryalnych, ani politycznych, ani nawet ekonomicznych. Lecz materyalnie Serbia żądania swe podtrzymnje, zdając się na mądrość mocarstw w nadziei, że nie pozwolą one, aby Austrya zdeptała Serbię. Zdjąwszy obsłonki dyplomatyczne, znaczy odpowiedź ta, że że Serbia domaga się zwołania konferencyi europejskiej, która miałaby odegrać rolę rozjemcy między Austryą a Serbią.

Żądanie to, mimo swej niewinności, kryje w sobie poważne niebezpieczeństwo. Właśnie zwołanie konferencyi, która ma wyrokować o prawności lub nieprawności aneksyi, było od początku myślą dyplomacyi rosyjskiej, a z równą stanowczością myśli tej sprzeciwiła się Austrya, sekundowana przez Niemcy. Bar. Aehrenthal wychodził ze stanowiska, że konferencya jako taka jest dopuszczalną, ale pod warunkiem, że nie będzie miała prawa dyskutować kroku Austryi, lecz bez dyskusyi da mu sankcyę międzynarodową. To zapatrywanie jest obecnie w Wiedniu tembardziej miarodajne, ile że Austrya po pogodzeniu się z Turcyą uzyskała na swój krok zgodę jedynie interesowanego państwa, a inne mocarstwa nie mają prawa dyktować właścicielowi jakiejś prowincyi, jeżeli on chce się jej wyrzec.

Konferencya i z innego powodu sprzeciwia się żądaniu Austryi. Utrzymuje ona całkiem słusznie, co nawet nota serbska przyznaje, że przez aneksyę nie zostało naruszone żadne prawo Serbii; może ona mówić tylko o utraconych nadziejach, a za to chce jej Austrya zrobić dogodności ekonomiczne. Warunkiem tego jest, aby Serbia udała się bezpośrednio do Austryi, a ułatwiono jej to przez notę hr. Forgacha, która zaprasza ją do układów. Jeżeli więc Serbia w dalszym ciągu odmawia bezpośrednich układów, kryjąc się za interwencyę mocarstw, nie może Austrya uznać tego za wystarczające, tembardziej, że Serbia swe ustne zapewnienia o zamiarach pokojowych ilustruje ciągłemi zbrojeniami i gromadzeniem wojsk na granicy austryackiej.

Konflikt więc po nocie serbskiej nietylko nic nie utracił ze swego niebezpiecznego charakteru, lecz owszem — potwierdził zapatrywania wiedeńskie, że w Belgradzie chcą tylko zyskać na czasie i że decydującej roli w polityce serbskiej nie grają potrzeby, lecz — termometr. W tem zapatrywaniu leży też największe niebezpieczeństwo, gdyż — jak już niejednokrotnie pisaliśmy — w Wiedniu istnieje stronnictwo, które prze do natychmiastowego rozstrzygnięcia, zanim w Serbii pokończą przygotowania.

Wywiad o przygotowaniach wojennych.

Współpracownik rosyjskiej gazety „Kijewskija Wiesti“ miał wywiad z powodu pogłosek o mobilizacyi u naczelnika sztabu kijowskiego okręgu wojskowego, generała Aleksiejewa.

— Muszę panu oznajmić — powiedział generał Aleksiejew — że wszystkie wiadomości o ruchach naszej armii są absolutnem kłamstwem. Jest to w interesie Austryi alarmować o ściąganiu naszych wojsk ku granicy austryackiej i wszelkimi sposobami rozdmuchiwać tę fałszywą pogłoskę. To stary, dawno wypróbowany sposób zwalać odpowiedzialność za wynik sprawy na sąsiada. Wiedzą tam dobrze, że przemieszczenie wojsk, t. j. powrót 33 dywizyi z Kaukazu do Kijowa i odesłanie czasowo konsystujących w Kijowe oddziałów piechoty na poprzednie kwatery, jest tylko wykonaniem najwyżej zatwierdzonej, dawniejszej dyslokacyi.

— Powtarzam — dodał gen. Aleksiejew — że jest to zbyt oklepany sposób zrzucać na sąsiada następstwa ryzykownych kroków. O ściąganiu naszych wojsk na granicy nie może być nawet mowy. Wszystkim wiadomo, że podczas gdy Austrya już wydała około 500 milionów koron na translokacye wojsk i inne wojskowe przedsięwzięcia, myśmy dotąd nie poświęcili na to ani grosza. Oczywista, co najmniej naiwnością byłoby mówić o naszych przygotowaniach, skoro nie poczyniono żadnych wydatków.

Dziennikarz zwrócił się do generała z pytaniem o położeniu armii austryackiej.

— Zapytuje pan, czy prawdziwe są wiadomości o translokacyi wojsk austryackich? Tak, na to pytanie muszę dać odpowiedź twierdzącą. Takie translokacye i niejakie koncentrowanie wojsk istotnie się odbywa około Tarnopola i Skały, miasteczek austryackich, graniczących z wołyńską i podolską gubernią...

Rada państwa.

Wiedeń, 13 marca.

W dalszym ciągu wczorajszej dyskusyi nad wnioskiem nagłym posła Hajna o praktyki konfiskacyjne w Czechach, minister sprawiedliwości wskazał na to, że sądy większą część tych konfiskat zatwierdziły i zapewnił, że władze postępują zupełnie objektywnie i bez uprzedzenia do jakiejkolwiek narodowości. Że konfiskaty pism czeskich są liczniejsze niż pism niemieckich, pochodzi to stąd, że dzienniki czeskie występywały o wiele radykalniej. Także pisma niemieckie zostały skonfiskowane za pewne czyny karygodne, co miało miejsce także w związku z ruchem bojkotowym. Minister zapewnił, że jest zwolennikiem wolności prasy, ale prasa musi być świadomą obowiązków wobec państwa.

Po przemówieniu posła Zahradnika zamknięto dyskusyę, a mowcą generalnym wybrano posła Stranskyego.

Przy głosowaniu nagłość wniosku odrzucono.

Następnie poseł Klofacz uzasadniał swój wniosek nagły w sprawie

używania agentów prowokacyjnych

przez policyę w Pradze. Przypomniał aferę Aziewa, która cały świat napełniła obrzydzeniem. Także u nas są Aziewowie, jak tego dowodzi serbski proces o zdradę stanu i nazwisko Nasticza. W Czechach agent prowokacyjny **Maszek**, indywiduum kilkakrotnie karane, usiłował z polecenia policyi odkryć czesko-serbski spisek i agitacyę dążącą do zdrady stanu. Próba ta jednak skończyła się blamażem dla policyi. Po rewizyach domowych u przywódców stronnictwa czesko radykalnego spodziewano się dostać materyał do karnego śledztwa, co również pozostało bez rezultatu, przyczem naruszono nietykalność poselską i tajemnicę listów. Celem całej tej akcyi było przełamać czeską opozycyę, która dla rządu, a zwłaszcza dla bar. Aehrenthala, stała się bardzo niewygodną. Tego jednak celu rząd nie dopiął.

Odpowiedź rządu.

Min. spraw wewnętrznych, bar. Härdtl oświadczył, że twierdzenie, które się pojawiło w styczniu na szpaltach „Czeskiego Słowa“, jakoby używano agentów prowokacyjnych, było swego czasu przedmiotem dochodzeń. Na podstawie wyniku tych dochodzeń może minister z całą stanowczością oświadczyć, że ani Maszek, ani nikt inny nie był używany przez policyę w roli agenta prowokacyjnego. (Burzliwe oklaski na lewicy, burzliwe sprzeciwy na ławach czeskich radykałów). Dyrektor policyi w Pradze zaraz po ogłoszeniu owego artykułu zwrócił się do wydawcy, względnie do redaktora „Czeskiego Słowa“, żądając szczegółów o aktach dowodowych, jakie się rzekomo w jego posiadaniu znajdują (wrzawa i sprzeciwy), aby tych dokumentów użyć za podstawę do śledztwa karnego przeciw Maszekowi. Wezwanie to jednak pozostało bez skutku. (Okrzyki: Słuchajcie! Słuchajcie!).

Używanie agentów prowokacyjnych w służbie policyjnej jest niedopuszczalnem, i minister nie waha się oświadczyć, że gdyby dowiedział się o winie w tym kierunku jakiegokolwiek organu, z pewnością z całą surowością przeciwko temu by wystąpił. (Oklaski).

W sprawie ostatniego karnego dochodzenia w Czechach, o którem mówił poseł Klofacz, oświadczył minister, że nie chodzi tu o agitacyę agentów prowokacyjnych, ale o bardzo ubolewania godne wydarzenia, które jawnie się rozegrały i spowodowały władzę do wytoczenia dochodzenia. Żaden agent prowokacyjny nie wchodzi tu w grę; rząd nie prowadzi żadnych walk politycznych i nie chodzi mu o to, aby jakąkolwiek osobę skompromitować, ale władze muszą interweniować i szukać winnych. — (Oklaski na lewicy. Sprzeciwy i przerywania u czeskich radykałów).

Nie możemy ścierpieć, by nazewnątrz pozostał choćby tylko pozór, jakoby u nas agitacya przeciwna państwu mogła się swobodnie rozwijać. (Oklaski na lewicy). Rząd przekonany jest o lojalności i patryotyzmie czeskiego ludu i właśnie dlatego kładzie nacisk na to, by prawdziwych winowajców postawić przed niezawisły sąd, aby z powodu postępowania pojedynczych osób nie ucierpiał ogół. Ci, którzy czują się niewinnymi, nie potrzebują obawiać się wyroku sądu.

Burzliwe sceny.

Czescy radykali, którzy wywody ministra przerywali ciągłym hałasem i grozili mu kułakami, usiłowali teraz wśród ciągłej wrzawy dostać się do ławy ministeryalnej; nie dopuścił jednak do tego zbity kordon Niemców i posłów chrześcijańsko-społecznych. Dzięki interwencyi gospodarzy i pojedynczych posłów udało się skłonić czeskich radykałów do tego, że po pewnym czasie cofnęli się z przed ławy ministeryalnej, którą otoczyło liczne grono posłów.

Dalsza dyskusya.

Poseł Hrasky dopiero po dłuższym czasie mógł rozpocząć swą mowę. Zaznaczył on, że jest najświętszym obowiązkiem parlamentu ludowego obalić rząd, który w programie swym zamieścił pogwałcenie ludu i demoralizacyę administracyi.

Poseł Baxa (rad. czeski) protestował przeciw wywodom ministra i krytykował stosunki prawne w Czechach, które obecnie są wprost opłakane.

Poseł tow. Nemec przytoczył szereg wypadków, w których policya wysyłała przekupionych ludzi jako szpiegów do organizacyj socyalno-demokratycznych i oświadczył, że socyalni demokraci są wrogami systemu wojskowego i zasadniczymi przeciwnikami wojny — dlatego głosować będą za nagłością.

Po wywodzie końcowym posła Klofacza nagłość jego wniosku odrzucono 182 głosami przeciw 153, poczem Izba przystąpiła do porządku dziennego i rozpoczęła pierwsze czytanie przedłożenia

o kontyngencie rekrutów.

Obrady przerwano i posiedzenie o godz. 7 zamknięto.

Następne w poniedziałek o godz. 3 po południu.

* * *

Agraryusze przeciw budowie kanałów.

Wiedeń. „Deutsch. Nationale Corresp.“ donosi, że poseł Krützner (agr. niem.) wniósł do prezydenta ministrów interpelacyę z zapytaniem, czy jest gotów przedłożyć sprawozdanie o projektach dróg wodnych w ich obecnej formie, co do ich użyteczności, oszczędności frachtowych, kosztów, rentowności itd. i koniecznych na to środków, a to zanim jeszcze w tej kwestyi jaki stanowczy krok nastąpi.

List otwarty
do komisyi statutowej Rady miasta Krakowa.

Krótkie komunikaty, które się ukazały w pismach krakowskich odnośnie do projektowanej przez komisyę statutową reformy statutu miejskiego, napełniają nas obawą, że i ta „nowa“ reforma zaznaczy się dla kobiet „nowem“ ich pokrzywdzeniem.

Nie spotykamy w szeregu proponowanych zmian ani słówka o biernem prawie wyborczem dla kobiet, ani o rozszerzeniu czynnego prawa wyborczego na te warstwy kobiecej ludności, które tych praw były dotąd pozbawione. Jedynie tylko formalna strona wykonywania prawa wyborczego przez garstkę kobiet uprzywilejowanych ma być poddaną rewizyi, mają być jakoby zniesione pełnomocnictwa dotychczas od kobiet wymagane.

Zaznaczamy, że stojąc u progu XX wieku, żadną miarą nie możemy zgodzić się na to, aby traktowano kobietę nie jako człowieka, obywatelkę danego miasta, lecz jako przypadkową posiadaczkę kamienicy, kapitału albo opodatkowanego przedsiębiorstwa. Żądamy praw z tytułu naszej ludzkiej i obywatelskiej godności, żądamy praw zupełnych bez żadnych ograniczeń. Nie chcemy, by o naszych losach decydowali mężczyźni, chcemy same decydować o sobie. Chcemy również brać udział w decydowaniu o losach ogółu, bo zarówno jak mężczyzn losy te obchodzą i nas kobiety. Płacimy podatki, wykonujemy mnóstwo odpowiedzialnych, pożytecznych i ważnych czynności jako urzędniczki, nauczycielki, aptekarki, lekarki, pracujemy po fabrykach i warsztatach, jesteśmy matkami i wychowawczyniami przyszłych pokoleń.

Uważamy, że Polki złożyły w chwilach ciężkich przejść, jakich krajowi naszemu nie brakło, tyle dowodów społecznej i obywatelskiej dojrzałości, że nie wolno stawiać ich niżej od kobiet amerykańskich, angielskich, finlandzkich lub norwegskich, które prawa obywatelskie całkowicie lub częściowo już posiadają. Przypominamy na tem miejscu, że w Radach miast norwegskich zasiadają kobiety już od r. 1891, a więc od lat 18 i że ich udział odbił się dodatnio na kulturalnym rozwoju tych miast, co uznają, a nawet podkreślają dawniejsi przeciwnicy równouprawnienia politycznego kobiet.

I niech się komisya statutowa nie obawia, że miasto Kraków będzie pierwszem z miast polskich, które kobietę uprawni. To wyprzedzenie — tylko zaszczyt Krakowowi w oczah historyi przynieść może. I tak jak krakowska wszechnica Jagiellońska pierwsza z wszechnic polskich otworzyła swe podwoje pragnącym wiedzy niewiastom, niechże krakowska Rada miejska pierwsza w swem gronie posiędzie obywatelki-Polki.

Przedkładamy tedy komisyi statutowej, a przez nią i pełnej Radzie, następujące żądania nasze:

1. Żądamy zaprowadzenia w ordynacyi wyborczej do gminy m. Krakowa powszechnego, tajnego, równego, bezpośredniego prawa głosowania dla wszystkich pełnoletnich obywateli bez różnicy płci.

2. Żądamy osobistego wykonywania tego prawa dla kobiet.

(Gdyby zasada ta dla jakichbądź względów przejść nie mogła, żądamy, aby w projektowanem kole powszechnem dane było równe prawo głosu zarówno kobietom, jak i mężczyznom, przy zachowaniu również osobistego wykonywania prawa wyborczego dla kobiet, a nie przez pełnomocników, jak było dotychczas).

3. Żądamy ponadto prawa obieralności dla kobiet.

W imieniu komitetu politycznego równouprawnienia kobiet

Sekretarka *Michalina Stączkowa.* Przewodnicząca *Wanda Zaleska.*

Pokój czy wojna?

Groźne położenie.

Londyn. Na podstawie telegramu z Petersburga donosi „Times“, że w rosyjskich kołach politycznych sądzą, że rząd austryacki nie przyjmuje do wiadomości ostatniej noty serbskiej i żąda innej, jasnej odpowiedzi, złożonej wprost w Wiedniu. W kołach tutejszych uważają za możliwe, że **Austro-Węgry wystąpią teraz z ultimatum wobec Serbii i rozpoczną operacye wojenne.** Rosyanie, którzy znają stosunki austryackie, twierdzą, że **wojna jest nieuniknioną.** Austro-Węgry bowiem tak daleko się posunęły, że teraz muszą uzyskać zdobycze terytoryalne ze względu na olbrzymie koszta dotychczasowych zbrojeń. W ten sposób tłómaczą widoczne postanowienie Austro-Węgier, aby zaostrzyć konflikt z Serbią.

Petersburg. Prasa rosyjska wypowiada przekonanie, że Austro-Węgry nawet po zwycięskiej wojnie nie zdołają uniknąć konferencyi mocarstw. Zdaniem pism, **wojna austro-serbsko-rosyjska jest nieunikniona,** ale rezultat jej nie da się przewidzieć, gdyż Francya i Anglia powinny pamiętać o swych dawniejszych zobowiązaniach wobec Rosyi.

Rosyjskie przygotowania wojenne.

Berlin. „Berliner Tageblatt“ donosi z Odessy: Naczelni komendanci okręgów wojskowych w Odessie, Kijowie, Warszawie i Wilnie, jakoteż gubernatorowie okręgów na granicy Austro-Węgier i Niemiec otrzymali poufne rozkazy, by wszystkie tajne akty i archiwa państwowe trzymali zapakowane i na dany znak przewieźli natychmiast w miejsce bezpieczne.

W kołach wojskowych utrzymują, że wzmocnienia wojskowe na granicy Prus i Austro-Węgier w ostatnich czasach znacznie postąpiły.

Odpowiedź Serbii na notę Austryi.

Belgrad. Nota, wręczona przez hr. Forgacha w poprzednim tygodniu rządowi serbskiemu w sprawie austryacko-serbskich stosunków handlowych, przekazaną została ministerstwu handlu i skarbu. Gdy projekt odpowiedzi będzie już gotów — przedłożony będzie radzie ministrów do ostatecznego zredagowania. Jak w kołach rządowych słychać, powiedziane będzie w odpowiedzi, że Serbia swoje stanowisko w kwestyi aneksyi Bośni zaznaczyła w nocie okólnej z 10 marca, tj. że kwestya ta jest sprawą europejską. Rząd serbski dlatego nie może łączyć jej z kwestyą traktatu handlowego.

Zapatrywanie w Serbii.

Belgrad. Przeważnie korzystna ocena serbskiej noty okrężnej przez prasę austryacką i węgierską wywołała zamieszanie w kołach belgradzkich, co odzwierciedliło się także w prasie. Podczas gdy prasa onegdaj prawie jednomyślnie dawała wyraz zapatrywaniu, podzielanemu także przez skupczynę, że rząd serbski nie cofnął znanych serbskich żądań, obecnie wyraża prasa obawę, że zarówno Austro-Węgry jak i inne mocarstwa, mogłyby akceptować niekorzystną dla Serbii interpretacyę noty, która bezwarunkowo nie jest dokładną, a przez to naród serbski z powodu braku odwagi narodowej obrony swego rządu doznałby ogromnego rozczarowania.

Poszczególne dzienniki wyrażają zdanie, że Austrya, oszołomiona ostatnimi sukcesami, będzie próbowała poniżyć Serbię jeszcze bardziej, co naród serbski **popchnie do czynu rozpaczy.** Wówczas obecny rząd serbski zostałby usunięty, a rozstrzygnięcie o konflikcie austro-serbskim nastąpi **z bronią w ręku.**

Prasa francuska o nocie serbskiej.

Paryż. „Figaro“ pisze: Noty serbskiej nie można uważać za zupełnie jasną i ubolewać należy, że Serbia nie usłuchała rad Rosyi, która oświadczyła się za wyraźniejszą stylizacyą, ale ostatecznie Serbia złożyła te wszystkie oświadczenia, których Europa i Austro-Węgry mogły żądać. Zdaje się, że Austrya chce spowodować Serbię do oświadczenia, że uznaje aneksyę Bośni i Hercegowiny. Byłaby to prowokacya, bo wszak i minister Aerenthal oświadczył, że aneksya w niczem nie obchodzi Serbii, dlaczegoż chce ją teraz zmusić do kategorycznego oświadczenia?

Prasa turecka o sytuacyi.

Konstantynopol. Dziennik młodoturecki „Szuraj Ummet“ omawia notę serbską i pisze, że Turcya pierwsza uznała kwestyę aneksyi Bośni za europejską. Jeżeli od tego odstąpiła, to poszła za życzeniem mocarstw, które żądały bezpośredniego załatwienia z Austro-Węgrami. Bezpośrednie porozumienie z Austro-Węgrami było koniecznem, na co zresztą i nota angielska wskazała. Dziennik zaznacza, że kwestya nie jest europejską, ale słowiańską, poruszoną przez Rosyę. Serbia znajduje się w rękach Rosyi, która wzięła także w swoje ręce interesa bułgarskie i księcia bułgarskiego przyjęła jako króla.

Petersburg pragnie unii cłowej z Bułgaryą. Dziennik zapytuje, dlaczego w sprawie bułgarskiej prowadzi się dalej rokowania w Petersburgu, jeżeli kwestya bośniacka zachowała charakter europejski i według zapatrywań Serbii podpisanie protokółu jest nieważne.

Zdanie prasy rosyjskiej.

Petersburg. „Nowoje Wremia“ i „Słowo“, omawiając w artykułach wstępnych konflikt austro-serbski, wyrażają swą zupełną zgodę z serbską notą cyrkularną, przyczem powtarzają swe ataki na Austro-Węgry.

* * *

Bandy serbskie.

Konstantynopol. Dziennik grecki „Prodos“ donosi, że Porta otrzymała wiadomości o utworzeniu band serbskich przeznaczonych do sandżaku i że wydała wojskowe zarządzenia.

* * *

Przewóz amunicyi serbskiej przez Turcyę.

Konstantynopol. Udzielone przez Portę pozwolenie na przewóz materyału wojennego dla Serbii nie jest kompletne, ale tylko częściowe i ograniczone. Pozwolenie dotyczy towarów na parowcu „Krym“; są to siodła, pociski i amunicya do karabinów.

KRONIKA.

Kraków, 13 marca

Konfiskata. Wczorajszy numer „Naprzodu“ został skonfiskowany za trzy ustępy artykułu wstępnego p. t. „Rugi polskie w Krakowie“. Skonfiskowane ustępy zostaną zimmunizowane na najbliższem posiedzeniu parlamentu i bezzwłocznie wydrukowane w „Naprzodzie“. Nadto wniesiemy sprzeciw do sądu krajowego przeciw tej konfiskacie.

Nadmienić należy, że dzień przedtem zamieścił „Głos narodu“ artykuł w tej samej kwestyi, w którym policyę krakowską nazwał „ochraną krakowską“ i nie został skonfiskowany. „Naprzód“ zaś skonfiskowała prokuratorya, choć w artykule „Naprzodu“ nie było ani jednej obelgi, a tylko argumenty prawnicze i rzeczowe. Oto nowa ilustracya bezpieczeństwa prawnego w Krakowie.

Nowiny krakowskie.

Szczególne uczczenie pamięci Juliusza Słowackiego. Wczoraj obradował pod przewodnictwem p. Bartoszewicza w sali Kopernika Uniwersytetu Jagiellońskiego „komitet obchodu setnej rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego“, aby się zastanowić nad tem, jak uczcić tę rocznicę. Skład tego komitetu był bardzo przypadkowy. I tak też wyglądały jego decyzye. Czy sprowadzić zwłoki Słowackiego? — to pytanie pozostawiono do rozstrzygnięcia innemu komitetowi, „ogólno-polskiemu“, mającemu się dopiero utworzyć. Gdy jednak ktoś postawił wniosek o oświadczenie się za umieszczeniem zwłok Słowackiego na Wawelu, wówczas podniósł inny pan w odpowiedzi, że na Wawelu nie znajdzie się już dość miejsca dla trumny ze zwłokami Słowackiego; w rezultacie uchwalono 31 głosami przeciw 29 wstrzymać się od wyrażania opinii w tym względzie. — Był też wniosek, żeby Sienkiewicza i Orzeszkową wybrać honorowymi protektorami obchodu. Tego jednak nawet temu komitetowi było za dużo; oświadczono, że Słowacki protektorów nie potrzebuje i wniosek ten odrzucono. Ostatecznie, jak to bywa, wybrano komitet „ściślejszy“...

Sędzia czy kandydat adwokacki? Proces przeciw praktykantowi sądowemu dr. Fränklowi o czynną obrazę woźnego wywołuje ogólne zainteresowanie. Podobno energiczny p. prezydent Pogorzelski ma być w tej sprawie przesłuchanym jako świadek.

Wczorajszy „Czas“ kładzie nacisk na to, że dr Fränkel jest tylko — kandydatem adwokackim; wiadomo, że kandydaci adwokaccy muszą wedle ustawy przez cały rok bezpłatnie pełnić służbę praktykantów sądowych, przyczem powierza się im tak ważne i odpowiedzialne zadania, jak np. dr. Fränklowi prowadzenie 8 dniowego, olbrzymiego protokółu w sprawie Borowskiej przeciw tow. Haeckerowi. Charakterystycznem jest, że „Czas“ teraz tak akcentuje, iż dr Fränkel nie jest zawodowym urzędnikiem sędziowskim; w ten sposób „Czas“ mimowoli zwraca uwagę kandydatom adwokackim na ich obowiązek solidarności z kolegami, którzy mają to szczęście cały rok bezpłatnie pod prezesurą i kontrolą p. Pogorzelskiego pisać różne protokoły. W Pradze zeszłego roku bardzo dużo z inicyatywy kandydatów adwokackich o tem mówiono.

Możeby „Czas“, który tak dokładne zbiera informacye o przynależności zawodowej sądowych funkcyonaryuszów, dowiedział się także, czy sędziowie śledczy, którzy niedawno byli gremialnie z zażaleniem u p. prezydenta Pogorzelskiego na pewnego bardzo energicznego pana, byli także tylko kandydatami adwokackimi?

O wykupno tramwaju. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi tramwajowej, na którem prezydent dr Leo referował sprawę układów z towarzystwem tramwajowem o objęcie tramwaju przez gminę. Po dłuższej dyskusyi nad sprawą ewentualnego wykupna względnie zmiany obecnego stosunku kontraktowego gminy do spółki uchwalono, że prezydyum przeprowadzi w najbliższym czasie dalsze rokowania z pełnomocnikami spółki tramwajowej.

Sprawy miejskie. Komisya brukowo kanalizacyjna obradowała wczoraj nad kilku sprawami kanalizacyjnemi miasta i uchwaliła zbudować kanał w ul. Gazowej.

Samobójstwo. Wczoraj znaleziono zamieszkałego w hotelu Krakowskim słuchacza wydziału rolniczego hr. Michała K. nieżywym w jego pokoju. Skonstatowano, że K. jeszcze przed 2 dniami odebrał sobie życie dwoma wystrzałami z rewolweru w usta; nikt nie widział K. od kilku dni, a dopiero służba hotelowa zaniepokojona tem, że nie wychodzi ze swego pokoju, zawiadomiła policyę.

Jest to szóste z rzędu samobójstwo akademika w przeciągu tygodnia.

Z magazynów wojskowych w Przemyślu. Robotnicy zajęci w magazynach wojskowych skarżą się na feldfebla Gerzhabera, który 10 b. m. przyszedł do magazynów i żądał od jednego z feldfeblów, by mu dał robotników do pomocy. Gdy robotnicy wychodzili z magazynu, by udać się do pracy, którą im miał Gerzhaber wskazać, wówczas Gerzhaber przystąpił bez żadnego powodu do jednego z robotników i przyłożywszy mu rewolwer do ust, zapytał go: „Czy to dobre?“ Piętnujemy ten fakt i żądamy ukarania Gerzhabera za jego swawolny wybryk.

Równocześnie zapytujemy zarząd magazynów wojskowych, czy mu jest wiadome, że Gerzhaber posyła robotników, zatrudnionych w magazynach wojskowych, do siebie do domu na obsługę?

— **Repertuar teatru miejskiego.**
Sobota: „Moralność“, komedya satyryczna w 3 aktach Ludwika Thomy.
Niedziela o godz. 3 po południu: „2×2=5“ (ceny zniżone do połowy). — O godz. 7 wieczorem: „Moralność“.
Poniedziałek: „Lilla Weneda“.
Wtorek: „Moralność“.
Środa: „Romantyczni“ Rostanda i „Przyjaciel“ Marco Praga (popularne).
Czwartek: „Moralność“.
Piątek: „Sen srebrny Salomei“.
Sobota: „Mazepa“.
Niedziela o godz. 3 po południu: „Kościuszko pod Racławicami“. — O godz. 7 wieczorem: „Mazepa“.
Poniedziałek: „Modelka“ (ceny zniżone).

— **Repertuar teatru ludowego.**
Sobota: „Która?“.
Niedziela po południu: „Pani majstrowa z Kleparza“. — Wieczór: „Która?“.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza,** ul. Szewska 16, I. p.

W sali Uniwersytetu ludowego, ul. Szewska 16, I. piętro, w niedzielę od godz. 7 do 8 wieczorem: prof. dr M. Zdziechowski: „Mistycyzm Słowackiego“.

Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 5—9. Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9, w niedziele i święta od godz. 10—1 i od 4—9. Biuro otwarte od godz. 5—7.

— **Trzecia wycieczka artystyczna** poświęcona nowoczesnemu polskiemu malarstwu, pod przewodnictwem dra Tadeusza Szydłowskiego, odbędzie się w niedzielę 14 b. m. o godz. 10 rano do Muzeum Czapskich. Punkt zborny przy Muzeum, ul. Wolska. Bilety w cenie 30 h nabywać można wcześniej w biurze Uniwersytetu ludowego i przy wejściu do Muzeum.

— **Wiec kobiet** w sprawie reformy wyborczej do Rady miejskiej odbędzie się w niedzielę 14 b. m. o godz. 4 po południu w sali Rady miejskiej.

— **Wykład Feliksa Kona** „O współczesnej kobiecie w Rosyi“ odbędzie się w niedzielę o godz. 3 po południu w sali Uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza (Szewska 16). Wstęp 30 h. Dochód przeznaczony na biblioteczki wędrowne dla gmin podmiejskich, urządzane przez Kółko młodzieży przy oddziale krakowskim.

— **„Życie“.** Staraniem akad. art.-lit. Koła „Życie“ odbędzie się w niedzielę 14 marca o godz. 5 po południu w sali 43, I. p. (Coll. nov.) odczyt p. Konopackiej p. t.: „O twórczości Edgara Poëego“. Wstęp dla gości 30 h.

— **Z dyrekcyi koncertów krakowskich** donoszą nam: Po dłuższej przerwie odbędzie się znowu w niedzielę 14 b. m. czwarty z popularnych koncertów symfonicznych, które spotkały się z tak wielkiem powodzeniem u publiczności krakowskiej. Program jest następujący: 1) Weber: Uwertura „Oberon“, 2) Mendelssohn: Symfonia IV, 3) Beethoven: Koncert Es dur (p. Olga Drozdowska-Stolfowa z orkiestrą), 4) Gretry-Mottl: Suita baletowa.

Koncert kompozytorski Ludomira Różyckiego nie odbędzie się w bieżącym sezonie z powodu trudności technicznych nie do pokonania, które okazały się podczas prób. Za bilety sprzedane zwraca pieniądze kasa koncertowa w składzie fortepianów B. Gabryelskiej.

W przyszłym tygodniu urządza dyrekcya koncertów krakowskich koncert Zygmunta Szwarcensteina w Jaśle dnia 13 b. m. i koncerty Aleksandra Bandrowskiego w Rzeszowie 14 marca, w Przemyślu 16 go, w Stanisławowie 18-go i w Tarnowie 20-go.

— **Koncerty.** Pierwszy koncert symfoniczny skompletowanej przez kapelmistrza Czyżowskiego orkiestry odbędzie się w sali starego teatru w dniu 16 b. m. Program tego koncertu, w którym wystąpi jeden z najsławniejszych pianistów Ferruccio Busoni, jest następujący: 1 Mendelssohn: Uwertura koncertowa Hebrydy (Grota Fingala). 2. Beethoven: Koncert G dur na fortepian z towarzyszeniem orkiestry. 3 Beethoven: Symfonia VIII. 4 Bach Busoni: 3 Choralvorspiele, Chopin: Nocturne, Fis i polonez As-dur. 5. Liszt: Mazepa, poemat symfoniczny na orkiestrę. Pozostałą nieznaczną część biletów na salę sprzedaje tylko księgarnia Piwarskiego i Sp. (św. Jana 3) od 10—1 i od 4—6.

Program koncertu Ignacego Friedmana, który się odbędzie w sali starego teatru 22 marca: 1. Liszt: Sonata h-moll. 2 Chopin: 4 Etudy. 3. Schumann: Warum? Grillen, Des Abends, Ende vom Lied. 4. Melcer: Prząśniczka z „Maryi“; Friedman: Sérénade du Pierrot, Marquis et Marquise, Badinage. 5. Liszt: Erlkönig, Ständchen, Venezia e Napoli (Gondoliera i Tarantella).

— **Z Towarzystwa muzycznego.** Koncert kompozytorski Feliksa Nowowiejskiego zapowiada się pod względem artystycznym niezwykle świetnie. Próby pod kierunkiem kompozytora odbywają się codziennie. Koncert odbędzie się we czwartek 18 b. m. Bilety w cenie od 1 K do 4 K do nabycia w kancelaryi Towarzystwa muzycznego w godzinach urzędowych.

— **Odroczone walne zgromadzenie Towarzystwa ratunkowego** odbędzie się w dalszym ciągu dnia 14 marca o godz. 4 po południu w sali kliniki okulistycznej (ul. Kopernika 40).

Nowiny lwowskie.

Obrońcy Siczyńskiego wnieśli do najwyższego trybunału we Wiedniu prośbę o delegacyę pozagalicyjskiego, a przynajmniej pozalwowskiego, sądu do przeprowadzenia tego procesu.

Sprawa agentów ochrany była przedmiotem dyskusyi na wczorajszem posiedzeniu Rady miasta. Radca Laskownicki zwrócił uwagę, że w procesie krakowskim wyszło na jaw, że we Lwowie „urzęduje“ 6 agentów ochrany, a policya idzie im na rękę; między innemi chodzą wieści, że niedawne aresztowanie prof. Słońskiego na granicy rosyjskiej nastąpiło na denuncyacyę policyi lwowskiej.

Prezydent Ciuchciński odpowiedział, że interweniował w policyi i otrzymał wyjaśnienie, że we Lwowie nie ma stałej ekspozytury ochrany; były tylko dwa podejrzane indywidua, z których jedno wydalono, a drugie znajduje się w śledztwie.

Z kraju.

Sprawa Borowskiej tematem nauki kościelnej. Z Tarnowa donoszą, iż kler tamtejszy

w wielkopostnych naukach „sroży“ się ustawicznie przeciwko socyalistom, a najbardziej odznacza się wojowniczością niejaki ks. Górka. Ostrzegając przed wstępowaniem do organizacyi socyalistycznej, kaznodzieja ten wskazywał na dwa odstraszające zdarzenia: trzęsienie ziemi we Włoszech — kara oczywista za bezbożność socyalistów, i... proces Borowskiej, którą socyaliści przygarnęli, by ją potem napiętnować mianem szpiega.

Pomysł z trzęsieniem ziemi, jako antysocyalistyczną demonstracyą niebios, nie jest oryginalnym, gdyż z punktu wymyślili go klerykali włoscy, natomiast opowieść o „męczennicy“ Borowskiej ku zbudowaniu rekolekcyjnemu wiernych, jest bodajże osobistą zasługą ks. Górki...

Większe góry piętrzyły się nam w poprzek drogi, a kroczyliśmy i kroczymy naprzód. Górki tarnowskie przed nikim prawdy nie zasłonią..,

Poseł dr Lieberman w Tarnowie. Piszą nam z Tarnowa: W niedzielę 7 b. m. odbyło się w sali p. Landaua, obok hotelu „Bristol“, wielkie zgromadzenie ludowe, w którem wzięło udział około 1000 osób. Przewodniczył tow. Łabędź, a referował tow. poseł dr Lieberman z Przemyśla na temat: „Parlament i jego wrogowie“.

W gorącej i przekonywującej przemowie referent przedstawił obecną sytuacyę polityczną w Austryi, piętnując nowy gabinet, a zwłaszcza bar. Bienertha za jego lekceważący stosunek do parlamentu. Omówiwszy obszernie traktat handlowy z Serbią i przeciwludową politykę agraryuszów, mowca w prawdziwem świetle zobrazował zachowanie się Koła polskiego w sprawie wniosku socyalno-demokratycznego o załatwieniu waśni narodowych. Wreszcie znakomicie wyświetlił charakter obstrukcyi czeskich narodowych socyalistów i stosunek do niej innych stronnictw.

Zgromadzeni z natężoną uwagą wysłuchali trafnych wywodów posła Liebermana i w okrzykach dawali wyraz swemu oburzeniu na reakcyjną kamarylę, która ludy Austryi chce wtrącić w awanturę wojenną z Serbią.

Następnie zabrał głos tow. Sułkowski i mówiąc o ubezpieczeniu robotników na starość i na wypadek kalectwa, ilustrował jego konieczność nieszczęśliwym wypadkiem śmierci robotnika murarskiego, który przy budowie filii banku austro-węgierskiego spadł z II. piętra do piwnicy.

Po gorącym apelu do zgromadzonych, aby niezłomnie stali na posterunku i byli gotowi jak jeden mąż w każdej chwili do walki o prawa przedstawicielstwa ludowego, przewodniczący zamknął zgromadzenie.

Obecni rozeszli się z „Czerwonym sztandarem“ na ustach.

Konwentykla p. Stapińskiego. Z Nowego Sącza donoszą nam: Dnia 4 b. m. odbył się w sali Rady powiatowej konwentykiel p. Stapińskiego przy udziale zaproszonych gości, głównie z rodziny i popleczników Potoczków. P. Stapiński chwalił się, że on wyrobił u rządu centralnego 6 milionów a we Lwowie 2 miliony na zapomogi dla zniszczonych klęskami elementarnemi chłopów, a specyalnie dla powiatu nowosądeckiego wystara się o jeszcze większą zapomogę.

Najważniejszą rzeczą z „mowy“ przywódcy ludowców było przyznanie się, że jest przeciwnikiem 4 przymiotnikowego prawa głosowania do sejmu; p. Stapiński byłby łaskaw zrobić to dopiero wtedy, gdy w sejmie zasiądzie 100 chłopów. Taksamo sprzeciwił się ubezpieczeniu na starość, ponieważ „krzywdzi ono chłopów“.

Takie zaparcie się dawnych haseł pomogło Stapińskiemu do zyskania poparcia Potoczków — pokumał się Jaś ze Stasiem, a obaj z księżmi; to też nawoływali obaj do pozostawania przy nich, gdyż odstępca będzie pogardzany i uważany za zdrajcę. Jednego takiego „zdrajcę“ w osobie wójta Bodzionego odrazu nawracano na zgromadzeniu, bijąc go do krwi za to, że zarzucił Stapińskiemu nieszczerość.

Dla werbowania zwolenników zwołali narodowi demokraci zgromadzenie na 5 b. m. Mimo przybycia całego sztabu „Słowa polskiego“ i „Ojczyzny“ ze Lwowa, jakoś chłopi nie stawili się na wezwanie. Robotnicy tutejsi żałowali, że p. Battaglia odwołał swe przybycie, gdyż chcieli mu zgotować „zasłużone“ przyjęcie.

Ze świata.

Morderstwo i samobójstwo. Z Kładska (Śląsk pruski) donoszą: W małej miejscowości granicznej Czeska Schade wdowa Kneisel zabiła sekretarza gminy Johna, który żądał od niej z powrotem udzielonej jej pożyczki pieniężnej, poczem podpaliła dom. Następnie pobiegła do mieszkania zamordowanego, zabiła jego żonę nożem, a w końcu popełniła samobójstwo.

L. Tołstoj i M. Gorkij. Posse opowiada o pierwszem spotkaniu Tołstoja z Gorkijem w 1900 r. Gorkij miał występować na wieczorze literackim.

— A czy Aleksy Maksimowicz jest dobrym lektorem — zapytał Tołstoj Possego.

— Nieszczególny...

— Po co w takim razie pan występuje publicznie? — zwrócił się on do Gorkiego — by robić z siebie widowisko?

— Z przykrością się zgodziłem... Młodzież tego zażądała...

— Młodzież! Młodzież!... Dobrą jest młodzież, gdy nie myśli o tem, że jest „młodzieżą“, czyli że jest czemś szczególnem... Po wsiach są takie dziewczęta, które się chełpią swoją niewinnością... Tynfa warta taka niewinność. Niewinność dziewczyny jest wtedy dobrą, gdy dziewczyna ani myśli, ani wie o niej... To samo — z młodzieżą... Zresztą, czy kto żąda, czy nie, widowiska z siebie czynić nie należy. — Ja raz jedyny w życiu byłem w takiem położeniu i zupełnie mimo mej woli... Był w Moskwie zjazd lekarzy i przyrodników. Poszedłem z Timiriaziewem, by posłuchać, a on, niecnota, poprowadził mię na estradę. Publiczność zauważyła mię... Rozległy się rzęsiste oklaski... Timiriaziew szepnął mi: „Ukłoń się pan, to panu biją brawo!“ Zaprotestowałem. Nie zawiniłem przed nikim. Za cóż miałbym się kłaniać?

Na Gorkiego spotkanie z Tołstojem sprawiło wrażenie nieszczególne. Na zapytanie Possego odpowiedział:

— Coś w rodzaju... Finlandyi... Ni to swoje, ni obce, a zimne...

Natomiast Gorkij sprawił na Tołstoju wrażenie korzystne.

— Jest w nim coś chłopskiego!

W ustach Tołstoja brzmi to, jak największa pochwała.

O talencie Gorkiego Tołstoj też wyrażał się bardzo pochlebnie.

— Ma on olbrzymią zasługę... Odsłonił przed nami żywą duszę „bosiaka“. Dostojewskij uczynił to w stosunku do przestępców, Gorkij zaś w stosunku do „bosiaków“.

Zredukowanie liczby świąt w Rosyi. Jak wiadomo, z inicyatywy pewnej grupy członków Rady państwa ma być przedstawiony na plenum izby wyższej projekt zredukowania liczby dni świątecznych w Rosyi. Do projektu dołączony jest memoryał, z którego „Riecz“ cytuje pomiędzy innymi następujące urywki:

„W dobie obecnej — upartej walki o byt i konkurencyi narodów — piszą autorowie projektu — nadmierna liczba świąt grozi doprowadzeniem Rosyi do zupełnej zależności ekonomicznej. Pracując w ciągu roku o 40 dni mniej, niż na Zachodzie, ludność rosyjska, według obliczenia autorów, traci blisko 2 miliardy rocznie. Najwięcej zaś traci ludność relnicza w Rosyi, chociaż warunki klimatyczne w wielu okolicach i tak ograniczają jej pracę“.

Autorowie wśród akcentowania swej lojalności występują również i przeciw nadmiernej dziś liczbie t. zw. dni „galowych“. Wnioskodawcy uważają, że w danej sprawie trudno liczyć na poparcie duchowieństwa prawosławnego, materyalnie zainteresowanego w pomnażaniu świąt; proponują tedy, ażeby w drodze prawodawczej zredukować liczbę świąt do 28 dni, a z dni galowych zachować tylko jeden dzień urodzin cara, tak jak to jest przyjęte na Zachodzie.

Sprawy partyjne.

Zjazd ukraińskiej socyalnej demokracyi odbędzie się we Lwowie w dniach 14 i 15 b. m.

TELEGRAMY

z dnia 13 marca.

Sejm węgierski.

Budapeszt. Poseł Rakovszky cofnął zgłoszoną interpelacyę w sprawie odszkodowania, jakie ma być rzekomo Serbii udzielone.

Poseł Policz (Serb) zgłosił interpelacyę w sprawie ostatniej noty cyrkularnej rządu serbskiego.

Budapeszt. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu węgierskiego poseł Bozoffy interpelował w sprawie wypowiedzenia traktatu z Austryą, kończącego się w r. 1910, który, jeżeli nie zostanie wypowiedziany, eo ipso jest odnowiony na dalszych 10 lat. Następnie zapytał interpelant, czy rząd ma zamiar rozpocząć rokowania w sprawie traktatu handlowego z Serbią przed uznaniem przez nią aneksyi Bośni.

Poseł serbski Policz wśród ciągłych przerywań ze strony posłów węgierskich zapytywał, jak rząd tłómaczy okrężną notę serbską. Mowca wykazuje, że można ją interpretować w ten sposób, że Serbia zrzeka się kompensat terytoryalnych, ale można ją tłómaczyć także inaczej. Aneksya dokonaną została w sposób niespodziany. Minister Aehrenthal wyszedł z fałszywego punktu widzenia, sądził bowiem, że aneksya jest sprawą, obchodzącą tylko mocarstwa, a będzie można zlekceważyć Serbię i Czarnogórę.

Poseł Ugron: Serbia nie ma żadnych pretensyj! Jak można tak mówić w sejmie węgierskim!

Poseł Policz podnosi dalej, że Rosya jest dziś silniejszą, niż za kongresu berlińskiego, dziś ma sojuszników w Anglii i Francyi. Stosunki obecne na granicy serbskiej są niebezpieczne. Rosyjscy ochotnicy przybyli już do Belgradu. Mowca zapytuje: 1) Czy prezydent ministrów uważa notę serbską za dostateczną? 2) Czy jest skłonny się starać, aby została zwołaną konferencya europejska, względnie dać w tym względzie inicyatywę? (wrzawa u posłów węgierskich). 3) Czy na wypadek, gdyby między monarchią a Serbią nie nastąpiło pokojowe załatwienie sprawy i gdyby Rosya przez wysłanie większej liczby ochotników do Serbii i Czarnogóry, stanęła w ten sposób przeciw Austryi, uważanoby to za „casus belli“ z Rosyą, a za „casus foederis“ z Niemcami?

O samodzielny bank węgierski.

Budapeszt. Komisya bankowa zakończyła swe obrady. Po odrzuceniu wniosku odraczającego, przyjęła komisya wniosek p. Hollo o utworzenie samoistnego banku, gdyby pertraktacye z rządem austryackim w sprawie utworzenia banku kartelowego nie miały doprowadzić do celu.

Członkowie partyi konstytucyjnej i ludowej opuścili salę przed głosowaniem.

Proces „o wielkoserbską agitacyę“.

Zagrzeb. Wczoraj rozpoczęło się przesłuchanie drugiego oskarżonego, Waleryana Pribicevicza, który przyznaje, że dziennik „Srbsko kolo“ został za jego inicyatywą założony, jednakże nie zgadzał się z kierunkiem tego dziennika, który agitował za królestwem serbskiem. Oskarżony odmówił następnie wszelkich odpowiedzi na pytania, stojące w związku z Nasticzem.

Wyrok w sprawie b. rektora uniwersytetu odesskiego.

Petersburg. Po 11-dniowem trwaniu zakończył się wczoraj proces przeciw b. rektorowi odesskiego uniwersytetu Zanczewskiemu i b. prorektorowi Waśkowskiemu, oskarżonym o nadużycie władzy urzędowej, co spowodowało poważne zaburzenia w życiu akademickiem. Zanczewski nadto był oskarżony o umyślne fałszowanie sprawozdań dla ministra oświaty o stanie na uniwersytecie. Senat skazał obu na wydalenie ze służby, a nadto na utratę prawa piastowania publicznych urzędów pierwszego dożywotnio, a Waśkowskiego na przeciąg 3 lat.

Z łajdactw policyjnych.

Moskwa. Izba sądowa skazała na rok rot aresztanckich komisarza policyi Druganowa za zamknięcie w więzieniu zamiast honorowego obywatela Zamkowa, jego woźnicy. Taką zamianę urządził Druganow za łapówkę.

Oszust kandydatem szlacheckim.

Petersburg. Zjednoczona szlachta stawia Hurkę jako swego kandydata na posła do Rady państwa.

Z mroków zabobonu.

Charków. W środku miasta wykryto mieszkanie konspiracyjne sekciarzy-kastratów (skopców), w którem dokonywano kastracyi.

Nieporozumienia w gabinecie francuskim.

Paryż. W parlamentarnych kołach słychać, że bezpośrednie porozumienie między ministrami skarbu i marynarki, który domaga się kredytu 88 milionów franków na rok 1910, jest niemożliwem i zachodzi obawa, że jeden z tych dwóch ministrów, któremu dzisiejsza rada ministrów nie przyzna racyi, poda się do dymisyi.

Walki rewolucyjne w Persyi.

Dżulfa. (Pet. ag. tel.). Z Choj donoszą, że w ostatnich 10 dniach w rozmaitych punktach stoczono trzy potyczki z rewolucyonistami, którzy zostali pobici (?). Właściciele ziemscy z duchowieństwem organizują partyę monarchiczną; 3 członków tej partyi na rozkaz rewolucyjnego gubernatora rozstrzelano.

Według dalszych doniesień z Choj, Turcy w prowincyi Barandus poczynają obsadzać miejscowości, zapewniając, że czynią to dlatego, by miejscowości te uchronić przed napadami Kurdów. W jednej wsi ustawili Turcy straż celną, która pobiera cła od towarów przewożonych z Urmii do Kurdystanu.

Wojna w Ameryce środkowej.

Meksyk. Jak tu słychać, wybuchła wojna między Nikaraguą a Salwadorem.

Budżet angielski.

Londyn. Budżet marynarki za rok finansowy 1909 i 1910 oblicza wydatki na 35 milionów 141.000 funtów szterlingów wobec 32 milionów 319.000 funtów w roku ubiegłym. Pierwszy lord admiralicyi oświadczył, że może się okazać konieczność, aby rząd w roku bieżącym uczynił przygotowania dla szybkiej budowy nowych czterech wielkich pancerników i dlatego żąda od parlamentu upoważnienia do wczesnego wydania rozkazów celem budowy tych okrętów.

Wybuch gazów w kopalni.

Madryt. W kopalni w Reinosa nastąpił wybuch gazów; dotąd wydobyto 4 zabitych i 11 rannych.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Wykłady Uniwersytetu ludowego.** W niedzielę 14 b. m. o godz. 3 popołudniu:

W Podgórzu w Domu robotniczym dr Z. Golińska: „Kwestya robotnicza a alkohol“.

W Rakowicach dr Wróblawska: „Z dziejów ludzkości“.

W Dębnikach J. Kwiatek: „O Juliuszu Słowackim“.

W Dąbiu S. Krauz: „Rozwój życia na ziemi“.

* **Baczność krakowscy Tow. szewscy!** W poniedziałek 15 b. m o godz. 7 wieczorem odbędzie się poufne zgromadzenie w sali Związku stow. rob. (ul Wiślna 5). Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy!

* **Podgórze.** W niedzielę 14 b. m. odbędzie się staraniem Stowarzyszeń robotniczych w sali Domu robotniczego (plac Serkowskiego 11) przedstawienie amatorskie. — Odegraną zostanie: „Gwiazda Syberyi“, dramat w 3 aktach L. br. Starzeńskiego. Początek o godz. 7 wieczorem. Wstęp 60 h.

* **Wiedeński** oddział Uniwersytetu ludowego im. Adama Mickiewicza zawiadamia, że w niedzielę 14 marca odbędzie się w sali restauracyi Panker, XXI. Pragerstrasse 55, o godz 6½ wieczorem odczyt p. Oswalda Einfelda: „O rewolucyi marcowej 1848 r.“.

Kursa telegraficzne.

Budapeszt, 13 marca. Pszenica na kwiecień 13·84 do 13·85. Pszenica na maj 13·58 do 13·59 Pszenica na październik 11·42 do 11·43. Żyto na kwiecień 10·51 do 10·52 Żyto na październik 9·51 do 9·52. Owies na kwiecień 8·88 do 8·89. Owies na październik 7·69 do 7·70. Kukurudza na maj 7·84 do 7·85 Rzepak na sierpień 14·00 do 14·10.

Oferty mierne. Chęć kupna mierna. Usposobienie silne. Pogoda: pochmurno.

Przepowiednia pogody.

Galicya zachodnia: Przeważnie pochmurno, od czasu do czasu opady, mierne wiatry, stan mało zmieniony, pogoda niepewna.

Wygwizdanie Clemenceau na ulicach Paryża.

Robotnicy francuscy ze szczególną nienawiścią spoglądają na obecnego prezydenta ministrów. Ongi Clemenceau słynął jako wymowny przeciwnik wszelkich gwałtów policyjnych, wszelkiego mordowania bezbronnego ludu dla utrzymania „karności" ulicznej, wszelkiego barbarzyństwa i brutalności ze strony władzy.

Pisywał ogniste filipiki, które jak rozpalone żelazo piętnowały przemoc, hardo najeżoną bagnetami. Dorwawszy się władzy — już kilka dni krwawych zgotował robotnikom!

Ten sam temperament, który za czasów opozycyi porywał go do gwałtownych protestów, teraz ujawnia się w zakusach despotycznych. I widać, jak zapał jego nie z przekonania płynął, lecz z ambicyi, z żądzy popisu, z chęci stania się postrachem rządów, które zwalczał — i obalał.

Z wielu już stron zestawiano jego namiętne słowa opozycyonisty — z despotycznemi hasłami naczelnika rządu: przeszłość, urągającą teraźniejszości...

Dla robotników ta jego zmiana — osoby niegdyś popularnej — czyni Clemenceau tem wstrętniejszym. Ten wstręt dano mu odczuć w dzień odsłonięcia pomnika Floqueta. Clemenceau nie spodziewał się takiej „owacyi" ze strony robotników paryskich. Na ulicach rozstawiono było ogromnie silne pogotowie policyjne. Mnóstwo agentów, policya piesza, t. zw. gwardya narodowa, rozpychająca tłum konni... Na czele prefekt Lepine, pod którego okiem policya paryska zwykła z „zapału" szaleć. Mimo tych środków zapobiegawczych Clemenceau chciał się bądź co bądź niepostrzeżenie przedostać na miejsce inauguracyi pomnika. Okólnemi ulicami jechał automobilem z prezydentem Fallières'em, przyczem prowadzący automobil dla niepoznaki nie miał zwykle używanej kokardy. Mimo to wkrótce został rozpoznany. Po drodze rozległy się poczęły ogłuszające świsty i demonstracyjne okrzyki oplwania. Śpiewano też „Międzynarodówkę". Policya zwijała się jak oparzona, aby stłumić wrogie manifestacye. Dokonano 152 aresztowań, w tej liczbie aresztowano paru współpracowników „L'Humanité", posiadających podpisane przez Lepine'a przepustki dziennikarskie.

Na posterunek w koszarach Chateau d'Eau, dokąd przeprowadzano aresztowanych, udało się paru deputowanych i radnych socyalistycznych, dla dopilnowania, aby tych aresztowanych rozgorączkowana zgraja policyjna nie poturbowała.

„Humanité" podnosi, iż żołnierze głośno wyrażali swoją sympatyę dla demonstrantów i niechęć dla policyi, mówiąc: gdy służbę skończymy i przejdziemy do cywila i nas tak gnać będą!

Pogadanka przyrodnicza.

Witaliści i mechaniści*).

Od chwili, gdy na porządku dziennym nauk przyrodniczych zjawiło się zdanie, że pierwotne drobne istoty żywe na ziemi powstały z nieżywej materyi i że to ich „życie" (poruszanie się, rozmnażanie i odżywianie) jest tylko jakąś nieznaną nam jeszcze, bardzo skomplikowaną kombinacyą nieżywych pierwiastków, od tejże chwili zjawili się zagorzali przeciwnicy takiego poglądu na zagadnienie życia. I oto uczeni rozbili się w tej kwestyi na dwa obozy, które gromadzą fakty i dowody, każdy na swą stronę, z zajadłością starają się obalić dowodzenia przeciwników. Obozy te do dnia dzisiejszego nie zawarły pokoju, wypisawszy na swych sztandarach: „witaliści i mechaniści".

Postaramy się w możliwie krótki i zrozumiały sposób określić, co za znaczenie mają te wyrazy, o co właściwie spierają się te dwa obozy uczonych. Otóż wiemy, że t. zw. „nieorganicznym", a właściwie nieżywym światem (np. kawał żelaza) i zjawiskami w nim zachodzącemi rządzą pewne, dość dobrze już nam znane prawa natury, o których uczy nas fizyka i chemia. Wiemy np. jak i dlaczego zachodzą w kawałku żelaza takie zjawiska jak: ciepło, elektryczność itp. Otóż ów wspomniany przez nas obóz „mechanistów" stoi na tem stanowisku, że temi prawami fizyki i chemii dadzą się wytłumaczyć i wszelkie zjawiska, zachodzące w istotach żywych, roślinnego i zwierzęcego świata. — Zjawiska te są bardzo skomplikowane, trudne do zbadania, ale przecież rządzą niemi też same prawa, co i światem nieożywionym; różnica ma polegać tylko na tem właśnie, że w pierwszym wypadku sprawa jest bardziej zawikłana. Zupełnie co innego mówią t. zw. „witaliści". Twierdzą oni, że do wytłómaczenia zjawisk życia nie wystarczają prawa, kierujące światem nieżywym, lecz, że trzeba tu przyjąć jakąś zupełnie odrębną siłę życiową, (siła życiowa po łacinie: „vis vitalis") dzięki której rośliny i zwierzęta poruszają się, rozmnażają i odnawiają zużyte siły przez pokarm, czyli przemianę materyi. Na to twierdzenie odpowiadają zwolennicy fizyczno-chemicznego poglądu, „mechaniści" (mechanika: część nauki fizyki i stąd nazwa), że przecież cały szereg zjawisk poruszania się, rozmnażania i przemiany materyi można zupełnie dobrze wytłómaczyć prawami fizyczno-chemicznemi i nie potrzeba uciekać się do jakiejś fantastycznej „siły życiowej", której przyjęcie grozi nauce zanieczyszczeniem przez nienaukowe dawno z niej wyrugowane i właściwie nic nie mówiące pojęcia. Bo jeśli powiemy: „To zjawisko tłómaczy się siłą życiową", to nie wyjaśniamy go przecież ani trochę, gdyż nie wiemy, czem jest właściwie ta siła! Chyba przyjąć, że to siła nadprzyrodzona, ale w takim razie zrywamy z nauką, która sił nadprzyrodzonych nie uznaje dzisiaj.

Najbardziej jednak zagorzały zwolennik mechanistow przyznać musi, że w samej rzeczy witaliści przytaczają dużo takich zjawisk ze świata roślinnego i zwierzęcego, których dziś doprawdy nie jesteśmy w stanie zrozumieć i wytłómaczyć ogólnie panującemi prawami fizyczno-chemicznemi. Te to fakty stanowią fundament, na którym opierają się witaliści. Przypatrzmy się choć niektórym cegiełkom tego fundamentu. Oto n. p. jeśli możemy wytłómaczyć sobie, że jakaś roślina przy powolnie zmieniających się warunkach jej bytu nie zginie, lecz stopniowo potrafi się do zmian przystosować, dopasować, to jakże sobie wytłómaczyć nagłe przystosowanie się, gdy nagle nastąpi jakaś ważna zmiana? Otóż w r. 1899 Haberlandt zrobił takie doświadczenie: pewna roślina na wyspie Jawie, pobierając z ziemi korzeniami wodę, w której były rozpuszczone różne sole dla rośliny potrzebne, oddawała samą wodę przez specyalne szparki w liściu (hydatody). Haberlandt zatruł wszystkie te szparki w roślinie zapomocą sublimatu, tak, że nie mogły spełniać swego zadania. Było do przewidzenia, że roślina może zginąć, że woda nie będzie miała którędy wydobywać się. Ale oto nie stało się tak! Jakaś siła sprawiła, że wkrótce pojawiły się na liściu inne, inaczej zbudowane organa, przez które woda została wydzieloną, jak poprzednio przez zatrute szparki. Jest to jedno ze zjawisk t. zw. samoregulacyi organizmów, którego sobie nie możemy dotychczas wytłómaczyć. Albo n. p. znany fakt odrastania całego robaka z głową z jednego kawałeczka z poprzednio pokrajanego osobnika. I tu witalista przyjmie siłę życiową, kryjącą się w pozostałym kawałku, siłę, która pozwala odradzać się, regenerować. Uczony niemiecki G. Wolff wycinał salamandrom (rodzaj jaszczurki) soczewkę z oczu i po kilkunastu dniach cała nowa soczewka odrastała! Te i tym podobne zjawiska rzeczywiście nie dadzą się bez naciągania wytłómaczyć dziś znanemi prawami fizyki i chemii. Czyż jednak upoważnia nas to do zupełnego zwątpienia, do przyjęcia i wprowadzenia do nauki fantastycznej, niepojętej i nic nie tłómaczącej „vis vitalis"? Czy nie będzie lepiej, jeśli przypuścimy, że postępy w fizyce i chemii odkryją nam nowe w nich horyzonty, nowe prawa, których dziś tak samo nie przeczuwamy nawet, jak nie przeczuwał przed tysiącami lat człowiek pierwotny, że my będziemy się prześwietlali promieniami Roentgena, lub porozumiewali zapomocą telegrafu bez drutu.

Stanisław Krauz.

*) Pogadanka ta choć stanowi sama całość, jest jednak nawiązaną do poprzedniej: „Jak powstały istoty żyjące na ziemi?" w numerze z dnia 28 lutego b. r.

Z różnych stron.

Dziesięć przykazań dla żon. — Pani prezydentowa. — 16-letni ojcobójca. — Wyzwanie na pojedynek muzyczny. — Śmiertelna stypa.

„New York American" ogłasza oryginalny dekalog przykazań dla żony, który rzekomo pochodzi z pod pióra Carmen Sylwy, królowej rumuńskiej i poetki:

1. Nie zaczynaj kłótni. Lecz jeśli spór jest nieunikniony, wytrwaj dzielnie do końca, bo gdy zwyciężysz, zyskasz uznanie w oczach męża.

2. Nie zapominaj, że poślubiłaś mężczyznę, a nie boga. Nie dziw się więc jego słabostkom.

3. Nie żądaj zbyt często pieniędzy od męża, a urządź się tak, aby ci pensya miesięczna wystarczyła.

4. Gdy zauważysz, że twój mąż ma za mało serca, to pamiętaj, że ma żołądek, a troszcząc się o jego żołądek, staniesz się bliższą jego sercu.

5. Dobrze jest, aby od czasu do czasu, nie zbyt często, mąż miał ostatnie słowo. Jego będzie to cieszyć, a tobie nie zaszkodzi.

6. Czytaj dziennik w całości, a nie tylko historye skandaliczne. Mężowi sprawi to pewną przyjemność, gdy będzie mógł z tobą pomówić o polityce i o kwestyach bieżących.

7. Obrażać nie powinnaś męża nawet w kłótni. Pamiętaj, że był on twojem bożyszczem.

8. Czasem możesz pochlebić mężowi, że jest najsprytniejszym i najbardziej wykształconym ze wszystkich małżonków, a że ty nie jesteś bynajmniej nieomylną.

9. Jeśli mąż twój jest sprytny, bądź mu towarzyszką, jeśli jest głupi, bądź mu przyjaciółką i doradczynią.

10. Szanuj szczególnie matkę swego męża, pomnij, że kochał ją pierwej, zanim ciebie pokochał.

* * *

Przed laty przyjechała do „Białego domu" w Waszyngtonie młoda i ładna panienka w odwiedziny do familii ówczesnego prezydenta Stanów Zjednoczonych, Clevelanda. Gdy po dwutygodniowym pobycie u rodziny prezydenta panna owa powróciła do swego domu w stanie Ohio, opowiadała z entuzyazmem o swoim pobycie w Waszyngtonie i oświadczyła, że jeżeli wyjdzie za mąż, to tylko za kogoś, kto będzie mógł zostać prezydentem Stanów Zjednoczonych. Po kilku latach panna owa poślubiła początkującego i wcale nie zamożnego adwokata, który naówczas nie wyglądał na kandydata do prezydentury Unii. Adwokat ów nazywał się Wiliam Howard Taft. Panna mimowoli nie rzuciła na wiatr swego oświadczenia. W czwartek 4 bm. weszła do „Białego domu" już nie jako gość, ale jako pani domu. Pisząc o nowej prezydentowej Unii, dzienniki amerykańskie podnoszą jej takt towarzyski, znajomość form światowych i znaczne wykształcenie.

Znajomi Tafta opowiadają, że pani Taft była często doradczynią męża i że ona go zawsze zachęcała do wytrwałości w walce o stanowisko polityczne. Sportom oddaje się prezydentowa z wielkiem zamiłowaniem, zwłaszcza jeździe konnej i pływaniu. Dziś jeszcze należy do pięknych kobiet.

Pewien autor angielski pisze o niej: „Jej zachowanie się ma odblask dawnego życia dworskiego i ów spokój, który jest wynikiem ogromnej samokrytyki". Obecnie ma pani Taft prowadzić otwarty dom i ze swoich salonów uczynić punkt zborny dla wytwornego świata. Nowa prezydentowa pod każdym względem przewyższa swoją poprzedniczkę. Pani Taft liczy 46 lat życia, lecz wygląda o 10 lat młodziej.

* * *

Zamieszkały w Vacsmadaras (Węgry) właściciel dóbr Franciszek Bartos porzucił swą żonę z dzieckiem, tak, że ci popadli w nędzę. Minęło kilka lat, aż w zeszłym tygodniu młody Bartos, który obecnie liczy 16 lat, udał się do swego ojca z prośbą, aby się zaopiekował nim i matką. Stary wypędził syna, radząc mu, aby razem z matką popełnili samobójstwo. Na tę dziką radę w chłopcu zawrzała krew i z okrzykiem: „Prędzej ty umrzesz!" rzucił się na ojca i 3 strzałami z rewolweru zabił go na miejscu. Aby mieć pewność, że dobrze trafił, przyłożył syn ojcu rewolwer do skroni i dał jeszcze jeden strzał, poczem sam zgłosił się do sądu.

* * *

Znany kompozytor, Ryszard Strauss, miał to nieszczęście, że napisał niedawno w jednem z pism następujące zdanie: „Wysoka szlachta i wielce szacowna publiczność czynią zadość swym wieczornym artystycznym popędom, na wprost ogłupiających przedstawieniach tinglowych". Zdanie to Straussa ubodło niezmiernie kapelmistrzów wszelakich tinglów i varieté'ów, zaś jeden z nich, niejaki Clement z Chemnitz, odpowiedział mu listem otwartym, w którym poddaje kompozytorską działalność Straussa nader ostrej krytyce, a wreszcie wyzwał go na muzyczny pojedynek tego rodzaju: W przeciągu pewnego czasu. naprzykład 1 roku, skomponuje każdy z nich operę jednoaktową. Libretto musi być obmyślanem, a przynajmniej napisanem przez samych kompozytorów. Opera nie może być graną dłużej niż półtorej godziny, a to dlatego, by obie mogły być w ciągu jednego wieczora na tej samej scenie wystawione. Szczegóły mniejszej wagi omówią obustronni świadkowie. Wyzwanie swe kończy wojowniczy kapelmistrz niemniej wojowniczo: „Zgotuj mi pan stanowczą klęskę, panie doktorze, a dopiero wówczas przyznam panu słuszność (przynajmniej co do mojej osoby), że varieté działa ogłupiająco".

* * *

W Todaradac (Węgry) umarł bogaty gospodarz Jan Tahorecz. Po pogrzebie zeszli się krewni i przyjaciele zmarłego na stypę, którą wyprawiła wdowa. Zabawa poszła tak rzęsiście, że przy końcu 40 osób znalazło się pod stołami w najwyższym stopniu pijaństwa. 13 osób zmarło wskutek zatrucia alkoholem, 4 walczy ze śmiercią, a reszta leży lżej chora.

Przegląd polityczny.

Kary śmierci w Rosyi w 1908 r. Według obliczeń petersburskiego tygodnika „Prawo" liczba wykonanych wyroków śmierci w ciągu 51 tygodni 1908 r. (od 1 stycznia do 24-go grudnia st. st.) wynosiła 952, czyli tygodniowo 19. Obliczenia te dokonane zostały na podstawie informacyj pism codziennych, a zatem niezupełnych. W 1907 r., kiedy w ciągu 4 miesięcy funkcyonowały „szybko-strzelne" sądy polowe, ilość wykonanych wyroków śmierci wynosiła 632, czyli o 320 mniej. — W 1907 r. wydarzyły się tygodnie (3) bez egzekucyi, jakoteż: z jedną, dwiema, trzema egzekucyami. Maksimum egzekucyj w ciągu tygodnia było 29.

W 1908 r. nie było tygodnia bez egzekucyi, tygodniowo minimum 5, maksimum zaś podnosi się do 36!

W 1907 r. były trzy wypadki samobójstw wśród skazanyah na śmierć; w 1908 r. 8. W 1907 r. powieszono 3 kobiety, w 1908 r. 4. Dodajmy do tego tylko jednę uwagę: udział Polski w tym haraczu krwi jest **największy**. Według obliczeń p. F. K. w świeżo wydanem dziełku p. t.: „Sądy wojenne w Królestwie Polskiem": co **trzecia** egzekucya w państwie przypada na Królestwo. Warszawa i Łódź wyróżniają się w państwie całem największą ilością straconych.

SKŁADKI.

Na fundusz prasowy „Naprzodu" złożyli: Przez tow. Daszyńskiego 1090 K. F. R. 160 K. Przez tow. dra Kapellnera 600 K. N. N. 2 K. Zebrane na weselu p. Lustiga w Tarnowie przez tow. J. Kleinhändlera 4 K.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

Stróżostwa
bezdzietnego i do usług domowych z całem utrzymaniem poszukuje się. Wiadomość w Dziale inseratowym „Naprzodu“.

Pralnia Lilia
przy ul. Zyblikiewicza 9, poszukuje panny biegłej w piśmie i rachunkach do ekspedycyi.

Rowery
używane pierwszorzędnych fabryk w dobrym stanie K 36, 44, 50. Nowe „Atilla“ z gwarancyą na trzy lata K 116. Wysyłka za nadesł. zadatku K 15. Powołującym się na „Naprzód“ 10% rabatu z cennika. S. Rundbakin, Wiedeń IX. Rögergasse 23/9.

Panny do biura
poszukuje kancelarya adwokata Meiselsa. Wymagane ładne pismo, biegłe pisanie na maszynie i stenografia polska. — Zgłoszenia pisemne.

Radziwiłłowska 5
Sklep z pokojem do wynajęcia zaraz. Wiadomość u właściciela, Kolejowa 7, II piętro.

Nauczycielka muzyki
(fortepianu) udziela lekcyj. Ceny przystępne. Sobieskiego 7, parter.

Zdolny czeladnik cukierniczy
znajdzie umieszczenie w cukierni Maurycy Fleck, Radowce, Bukowina.

Lanolimentum Gaultherio-Mentholicum
z marką słowną

MENTHOSALAN JAHR

działa skutecznie jako nacieranie przy **bólach reumatycznych, bólach gośćcowych, ischias, łamaniu w stawach, nerwobólach, migrenie** i t. p. Jest zupełnie nieszkodliwym i działa nawet przy uporczywych i zastarzałych cierpieniach z dobrym skutkiem.

Cena 1 tuby: K 1·20, pocztą K 1·70
5 tub „ „ 6·72
10 „ „ „ 12·—

Dla chorych na żołądek i cierpiących na obstrukcyę
działają najskuteczniej

„Jahra“ Pigułki przeczyszczające

Są wolne od wszelkich składników szkodliwych, **działają łagodnie przeczyszczająco, usuwają zatwardzenia, wzmacniają żołądek, podniecają trawienie i nie sprawiają żadnych bolów.**
1 pudełko 30 sztuk **90 hal.**; pocztą **K. 1·70. 10 pudełek** po 30 sztuk **K. 9·—** franko opakowanie i opłata pocztowa.
Wyrób i główny skład:
Apteka Fort. Gralewskiego w Krakowie, ul. Szczepańska 1.
Do nabycia we wszytkich aptekach.

JÓZEF OLKUSZNIK
dom handlowy i przemysłowy w Krakowie
ulica Sławkowska l. 23.
Telefon Nr. 954.
poleca najtaniej

węgle

z Królestwa polskiego Galicyi i Górnośląska.

Wszelkie transakcye rolnicze lasowe i przemysłowe.

Metodą Berlitza

udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych
Anglik z wyższem wykształceniem.
Francuz z wyższem wykształceniem.
Niemiec z wyższem wykształceniem.
Włoch z wyższem wykształceniem.
ul. Floryańska 25, I. piętro.

Uczcie się na **„Samouczku“** Reussnera w domu, pr szkołą, w szkole i po szkole, bo **Samouczek** ten stał się potrzebnym, pomocny użytecznym dla każdego, bez różn wieku i zdolności umysłowych, kto ty ko chce nauczyć się s bez pomocy nauczyciela czytać, pisać i rozmawiać: po **niemieck francusku, angielsku, rusku** i po **polsku** bardzo two, prędko i gruntownie, a przytem tanim kosztem. Albowi nie potrzebując płacić za naukę, oszczędza się znaczną sumę pienię a wydatek, zrobiony na **„Samouczek“,** zwraca się z tysiącznym p centem każdemu posiadaczowi tego podręcznika, który ma zatem wy wartość, niż złoto. Każdy uczeń, z najsłabszem nawet uzdolnieniem u słowem, pragnący się uczyć jednego z powyższych języków poza szk albo przygotować się do egzaminu w szkole publicznej, lub do poprav nia sobie złych stopni podczas nauki szkolnej, a najczęściej jeszcze ukończeniu tejże nauki w szkole, ucieka się o pomoc i ratunek **„Samouczka“.** A po ukończeniu studyuów szkolnych, szczególniej chcąc się nauczyć rozmawiać lub czytać książki w obcym języku, trz rozpocząć na nowo naukę praktyczno-konwersacyjną, przy pom **„Samouczka“.** Konwersacya bowiem stanowi kwintesencyę z na języków nowożytnych, a tej nie uczą ani w szkole, ani prywatnie z nych podręczników. Około **600.000** zwolenników metody naucz Reussnera i **2.000** jego uczniów osobistych, dają rękojmię o nadz czajnej łatwości, praktyczności i użyteczności jego Samouczków, ist jących **od r. 1880,** których ceny są stosunkowo niskie n. p.: hal. 36, 72, kor. 1·20, 2·40, 3·60, 4·00. **„Samouczki“** Reussnera są do byc a we wszystkich księgarniach. Główna sprzedaż w księgarniach **A. Krzyżanowskiego** i **Dra W. Miłkowskiego** w Krako

Krawiec damski

Józef Gałązka

Kraków, ul. Floryańska l. 16,
który pracował przez szereg lat w firmie: Bogusław He w Warszawie i Henryka Schwarza w Krakowie, przyjm wszelkie zamówienia z materyałów powierzonych, i u niego obranych, po cenach najniższych.

DO CZEGO SŁUŻY MYDŁO DIANA?

Mydło „Diana“ powinno się znaleźć w każdem gospodarstwie domowem, gdyż jest to środek toaletowy bardzo przyjemny, dobrze pieniący się, o dyskretnym zapachu, zawierający niewielką ilość tłuszczu.

Ponieważ jedną z najważniejszych części składowych mydła „Diana“ jest lanolina, przeto czyni ono skórę miękką i delikatną.

Dla panów jest mydło „Diana“ bardzo dobrym środkiem do obmywania szyi, przez co zapobiega się tak częstemu tworzeniu się nieprzyjemnych abcesów, wyrzutów i ran na szyi. O ile kto wyrzuty takie już ma, to po użyciu mydła „Diana“ wkrótce je straci. Jeżeli nam na tem zależy, by abcesy i wyrzuty jak najprędzej znikły, musimy w nocy przed udaniem się na spoczynek mydło „Diana“ zwilżyć wodą i miejsca te na szyi przez 1—2 minut silnie nacierać, tak, aby część mydła pozostała na szyi do rana. Rano przy myciu musi się wyrzuty ponownie namydlić i wodą obmyć. Ze względów hygienicznych jest to bardzo wskazanem, gdyż często po takich wyrzutach lub ranach pozostają na szyi blizny. Przyczyną tego jest, że abcesy, ocierane przez kołnierz lub poruszane rękami, ulegają często zanieczyszczeniu.

Panowie, posiadający piękne rysy twarzy, których twarz jednak pokryta jest mniejszymi lub większymi wyrzutami i wypryskami, mogą takowe **zupełnie** stracić przez regularne używanie mydła „Diana“. Można to osiągnąć w ten sposób, że się wieczorem naciera twarz mydłem, pianę pozostawia do rana, a z rana znowu twarz namydla i obmywa. Do mycia należy używać wody wystałej lub ogrzewanej.

Zdarza się często tak u pań jak i panów, że mają na twarzy, a nawet na nosie czerwone plamki i pryszczyki. Przez użycie, jak wyżej opisano, mydła „Diana“ znikną takowe zupełnie.

Panie i panowie, mający szorstką skórę na twarzy lub plamy wątrobiane muszą koniecznie używać mydła „Diana“.

Tak panie, jak i panowie mają często wągry na nosie i twarzy, błyszczące i pocące się nosy i twarze; da się to usunąć jedynie przez użycie mydła „Diana“.

Jeżeli na szczotkę do zębów damy nieco mydła „Diana“ i zęby nią przetrzemy, staną się śnieżno białymi.

Białe, delikatne, miękkie ręce można dostać tylko przez użycie mydła „Diana“.

Pocenie się rąk, nóg i wogóle ciała tak u pań jak i panów usuwa się w ciągu kilku dni przez nacieranie mydłem „Diana“.

Mydło „Diana“ używa się przy myciu tak niemowląt jak i starszych dzieci.

Mydło „Diana“ zawiera tylko takie nieszkodliwe składniki, które do pielęgnowania skóry są niezbędnie potrzebne.

Panie i panowie powinni także w zimie używać codziennie mydła „Diana“, gdyż w porze zimowej i wilgotnej twarz i ręce pękają i stają się szorstkiemi.

Działanie mydła „Diana“ na skórę, pokrytą bliznami po ospie, jest nadzwyczajne.

Ci, którzy na wiosnę dostają piegi, powinni natychmiast zamówić sobie słoik kremu „Diana“ i mydło „Diana“ a po ośmiu dniach użycia, piegi zupełnie znikną.

Prawie wszyscy aktorzy i aktorki w Europie używają kremu „Diana“, mydła „Diana“ i pudru „Diana“, gdyż jest rzeczą powszechnie wiadomą, że środki toaletowe „Diana“ skórę twarzy i rąk najlepiej pielęgnują i czynią delikatną.

Mydło „Diana“ nie zawiera wcale gliceryny, lecz wyłącznie ekstrakt żółci, najlepszy miód, jakoteż najlepszą lanolinę, które są niezrównanymi środkami do pielęgnowania twarzy i rąk.

Puder „Diana“ jest całkiem nieszkodliwy, osadza się na twarzy zupełnie równomiernie i nie daje się gołem okiem dostrzedz. Jest bardzo przyjemny, posiada dyskretny zapach i bywa chętnie używany przez panie i panów.

1 słoik szklany kremu „Diana“ (do użytku za dnia i na noc) . .	**kor. 1·50**
1 słoik szklany kremu „Diana“ (do użytku na noc)	**kor. 1·50**
1 duży kawałek mydła „Diana“ .	**kor. 1·50**
1 duże pudełko pudru „Diana“ (biały, różowy, żółty, wraz z jelenią skórką) .	**kor. 1·50**

Do nabycia w całej Europie we wszystkich aptekach, drogueryach i składach perfum. Można też sprowadzić przez centralę:

ERÉNYI BÉLA, aptekarz

Budapeszt, VII., Károly-körut 5/29.

Nawet najmniejsze zamówienie wysyła się za zaliczką odwrotną pocztą.

SYRUP PAGLIANO

Zapisany w oficyalnych włoskich i austryackich farmakopeach. Odznaczony **złotym medalem** na wystawie farmaceutycznej 1894, na wystawie hygienicznej 190) i na międzynarodowej wystawie w Medyolanie 1906.

Najlepszy środek **przeczyszczający krew**
Prof. Ernesto Pagliano w Neapolu
uprawnionego wytwórcy **przez swego stryja** śp. prof. Pagliano wynalezionego i podług tegoż **oryginalnej recepty** wytwarzanego preparatu. Prawnie uznany orzeczeniem najwyższego Trybunału (Wenecya 1903) i dozwolony przez władzę sanitarną.

We flaszeczkach, pudełkach (proszkach) **i stałych tabletkach** (pigułkach).
Należy żądać tylko marki fabrycznej jedynie prawdziwego syropu
prof. ERNESTO PAGLIANO w NEAPOLU
Calata S. Marco 4.
Sprowadzać można z apteki **Socrate Brachetti-Ala** (Południowy Tyr

NAJTANIEJ NIEZRÓWNANEJ TRWAŁOŚCI BIELIZNĘ BIAŁĄ I KOLOROWĄ KOŁNIERZE, MANKIETY

sprzedaje

B. WIERZEJSK
KRAKÓW
RYNEK, RÓG UL. FLORYAŃSKIE

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA
KRAKÓW, UL. GRODZKA L. 13 — TELEFON Nr. 43.

Duży wybór — wełny kostyumowe — jedwabie — gotowa konfekcya – kostyumy – żakiety – bluzki.

NOWOŚCI WIOSENNE

Duży wybór — wełny kostyumowe — jedwabie — gotowa konfekcya – kostyumy – żakiety – bluzki.

Przy zakupnie ruble po kor. 2·54. Przy zakupnie ruble po kor. 2·54.

Żadnej trucizny lecz czyste, naturalne
przetwory zawiera, przy męczącym kaszlu kurczowym, przez lekarzy i kliniki najlepiej polecane

Thymomel Scillae

Znakomite niespodziewane wyniki.

Setki lekarzy wydało orzeczenia o zdumiewającem, szybkiem działaniu środka **Thymomel Scillae** przy kokluszu, jakoteż przy innych rodzajach kaszlu kurczowego.

Proszę zapytać swego lekarza.

1 flaszka 2·20 K. Pocztą franco za poprzedniem nadesłaniem 2·90 K., 3 flaszki za poprzedniem nadesłaniem 7 K. 10 flaszek za poprzedniem nadesłaniem 20 Kor.

WYRÓB i SKŁAD GŁÓWNY:

B. FRAGNERA apteka,
c. k. nadw. dostaw.
PRAGA-III Nr. 203.

Do nabycia we wszystkich aptekach. Baczność na nazwę preparatu, wytwórcy i markę ochronną.



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży
Zofii Biesiadeckiej 561
Oświęcim (dworzec)
sprzedaje bilety okrętowe do

Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie.

Reumatyzm, podagra, newralgia i oziębiny,
powodują ogromne cierpienia. Do łagodzenia i uspokojenia bólu, do usunięcia obrzmień i do umożliwienia poruszenia się stawów, do usunięcia nieprzyjemnego swądzenia używa się z niezwykłym skutkiem

CONTRHEUMAN

(marka dla mentolowo-salicylizowanego ekstraktu kasztanów) przy nacieraniu, masowaniu lub w okładach. 1 tuba 1 kor.

Za poprzed. nadesłaniem K 1·50 przesyła się 1 tubę franko.
Za poprzed. nadesłaniem K 5·— przesyła się 5 tub franko.
Za poprzed. nadesłaniem K 9·— przesyła się 10 tub franko.

Wyrób i skład główny
B. FRAGNERA Apteka
c. k. dostawcy dworu PRAGA III. Nr. 203.
Uważać należy na nazwę preperatu i wytwórcy.
Do nabycia we wszystkich aptekach.

Najpopularniejsze tytonie

są: tak zwana **„siedemnastka“** (Feiner Herzogowina Rauchtabak) paczka 34 halerze, i tak zwana **„trzynastka“** (Mittelfeiner türkischer Rauchtabak) paczka 26 hal.

Te dwie odmiany tytoniu w równych częściach zmięszane, dają doskonałą mięszankę. Bardzo smaczną jest w paleniu i należy się znakomicie do tutek **„Noris“ oznaczonych literą N**

Również nadzwyczaj smaczną jest w paleniu ta mięszanka w bibułkach cygaretowych

„POBUDKA“
wyrobu fabryki „NORIS“
Mra W. Bełdowskiego w Krakowie.

Cena: **„Pobudka“** w książeczkach **4** halerze, w opakowaniu patentowem **6** halerzy.

Zwolennikom kręconych papierosów zwracam **uwagę** na bibułki **„Pobudka“**.

Przestańcie palić przeźroczyste bibułki!

Balsam zdrowia działa skutecznie przy wszystkich chorobach żołądkowych. Uśmierza bóle, reguluje strawność i wzmacnia apetyt. Cena flaszki 1 K.

Krem borasonowy gładzi, wydelikaca i wybiela już po 2 dniowem użyciu szorstkie, popękane i czerwone ręce. Cena słoika 1 K.

Pastylki piersiowe usuwają szybko i pewnie kaszel, chrypkę i zaflegmienie. Cena pudełka 70 h.

Płyn lub plaster na odciski usuwają niezawodnie i bezboleśnie nagnioty i brodawki. Cena płynu 70 h., plastru 80 h.

Reumatol uśmierza niezawodnie wszelkie bole reumatyczne i gośćcowe. Cena flaszki 1 K.

Wyłączny skład
w APTECE pod „BIAŁYM ORŁEM“
w Krakowie, Rynek gł. Linia A-B Nr. 45. Dom Kościuszki.

Filia c. k. uprzyw.
Galicyjskiego Akcyjnego Banku Hipotecznego
w Krakowie.

ODDZIAŁ KASY ZALICZKOWEJ
wchód od ulicy Brackiej L. 1.

udziela kupcom, rękodzielnikom, przemysłowcom, właścicielom gruntowym i t. p. **zaliczek za skryptem dłużnym** na spłatę w ratach tygodniowych, miesięcznych lub kwartalnych.

Udziela również **zaliczek na zastaw kosztowności** (złota, srebra, drogich kamieni) i papierów wartościowych.

298

Liczcie się z wydatkami
a zaoszczędzicie wiele używając **masła patentowanego**

„MONOPOL“

Masło patentowane „Monopol“ jest masłu krowiemu pod każdym względem równe i jest daleko tańsze.

Niechaj każdy zażąda **masła patentowanego „Monopol“**. Wszędzie do nabycia a gdzie go niema należy udać się do:

Pierwszej krajowej fabryki masła patentowanego „MONOPOL“
w Krakowie, ulica Jasna L. 8.

Wyborna sposobność kupn
dla handli łokciowych, domokrążców i prywatnych!

40—45 METRÓW RESZTEK KORON 15

sortowane barchany na suknie, 78 cm. szerokie, piękne desenie, mo zefir na suknie do użytku domowego, koszule i bluzki, bardzo dobre lone płótno na bieliznę, kanafas na pościel, oxford na koszule i mate na fartuszki. Długość resztek 6—10 metrów I-szej jakości bez skazy. lory nie puszczają w praniu. Za nieodpowiednie zwracam pieniądze. syłka próbna najmniej 40—45 m. ewentualnie na życzenie sortowane kor.

TKALNIA R. HORNER NACHOD, CZECHY skryt poczto

Przy większym odbiorze 3 procent opustu.

Jedna próba wystarczy
aby się przekonać o niezbędności i dobroci.

Należy baczyć na nazwę preparatu, nazwisko wytwórcy, na cenę i markę ochronną. Prawdziwe tylko po 70 hal.

Od lat 40 znana jest maść rozmiękczająca zwana **pragską maścią domową,** jako wypróbowany znakomity środek. Ochrania rany, łagodzi zapalenie i bole, działa chłodząco i przyspiesza zabliźnienie i wyleczenie.

Codzienna wysyłka pocztowa.

1 cały słój 70 hal. Pocztą za poprzedniem przysłaniem należytości od 3 K 16 h posyła się 4 słoje za nadesłaniem 7 K, wysyła się 10 słoi franco do wszystkich stacyj monarchii austro-węgierskiej. Wszystkie części opakowania noszą prawnie zastrzeżoną markę ochronną. **Skład główny**

B. FRAGNER c. k. dostawca nadworny apteka
pod czarnym orłem
PRAGA, Mała strona, róg ul. Nerudy 203.
Składy w aptekach Austro-Węgier.



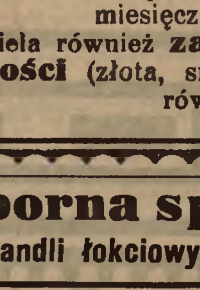
Najlepiej! Najtaniej! Najszybciej!
przeprawia do:

Ameryki i Kanady
M. G. Freudberg

Główne Biura Podróży:

ANTWERPIA	ROTTERDAM
10. Van Leriusstraat, Belgia	Postfach 322. Holland.

Wielką sensacyę wzbudza nowo wynalezione
Mydło „Flora“ D. Hartmanna w Wiedniu 3/1.



Mydło „Flora“ D. Hartmanna w Wiedniu jest jedynym właściwym środkiem do pielęgnowania twarzy i rąk. Zastępuje zupełnie wszystkie kremy, płyny i inne dotychczas stosowane kosmetyki, dla skóry szkodliwe. Mydło to jest najgoręcej polecane przez wielu profesorów i doktorów wiedeńskich, którzy orzekli, iż odnośnie do hygieny nie można wynaleźć lepszego kosmetycznego środka. Piegi, pryszcze, wągry, liszaje i inne nieczystości skóry, znikają całkowicie po krótkiem użyciu mydła „Flora“. Jedna próba wystarcza, by zachęcić każdego do stosowania tego cudownego środka. **Prawdziwe tylko, gdy każdy kawałek zaopatrzony jest podpisem wynalazcy D. HARTMANN, Wiedeń 3/1.**

Cena kawałka K. 1·—. Po otrzymaniu należności lub za zaliczeniem, wysyła wynalazca wprost z fabryki. W Krakowie do nabycia w aptece pod „Białym Orłem“.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Gustaw Alojzy Titz. Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 710).